Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, środa 19 czerwca 1946 r. | Nr 167 (234)

SPRAWY GOSPODARCZE tematem obrad ministrów w Paryżu

Ustępstwa Związku Radzieckiego w sprawie odszkodowań ze strony Włoch

PARYŻ (PAP). Na konferencji ministrów spraw zagranicznych która rozpoczęła się w dn. 18 bm. o godz. 15.30, a skończyła się o godz. 17.50 w dalszym ciągu dyskutowano sprawę reparacji włoskich. Posiedzenie musiano przerwać, gdyż przedstawiciel Francji, minister Bidault opuścił Pałac Luksemburski, aby wraz z członkami rządu francuskiego udać się na rewię wojskową, która odbyła się na Placu Inwalidów. Rewia odbyła się z okazji 6-ej rocznicy słynnego oświadczenia gen. de Gaulle, że Francja mimo kapitulacji Petaina w dalszym ciągu walczyć będzie z państwami osi.

PARYŻ. (PAP). — W poniedziałek wieczorem ministrowie spraw zagranicznych po 3 i pół godzinnej dyskusji doszli do porozumienia co do 4 z pośród 7 punktów rozdziału ekonomicznego projektu traktatu pokojowego. Dyskusja nad trzema pozostałymi punktami została odłożona do wtorku. Cztery uzgodnione punkty dotyczą rekompensaty za mienie Narodów Zjednoczonych we Włoszech, zniszczone podczas wojny, losów mienia włoskiego, pretensji w stosunku do Narodów Zjednoczonych oraz ogólnych stosunków handlowych z Włochami. Na wtorek pozostawiono punkty sporne, dotyczące odszkodowań wojennych, zwrotu mienia Narodów Zjednoczonych oraz mienia włoskiego na terytoriach odstąpionych. Minister spraw zagranicznych Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczon chcą zrzec się wszystkich pretensji w stosunku do Włoch, ale minister Bevin w imieniu Wielkiej Brytanii i Georges Bidault imieniem Francji nie podzielili tego stanowiska. Bevin sprzeciwił się również propozycji ministra Mołotowa, aby tylko jedna trzecia mienia włoskiego zagranicą została zajęta na pokrycie roszczeń sojuszników.

MOSKWA (PAP). — Specjalny korespondent Tassa donosi z Paryża, że pierwsze posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych, które odbyło się w sobotę, wywołało żywe komentarze prasy. Kilka dzienników podkreśla przychylne stanowisko Związku Radzieckiego wobec włoskiej republiki demokratycznej.

Stanowisko to znalazło wyraz na poniedziałkowym posiedzeniu rady czterech ministrów, gdy rozważano klauzule gospodarcze projektu traktatu pokojowego z Włochami.

W poniedziałek po raz pierwszy od trwania prac rady ministrów spr. zagranicznych były rozważane sprawy gospodarcze. Można powiedzieć, że w porozumieniu z żądaniami Brytyjczyków i Amerykanów żądania radzieckie w sprawie odszkodowań przedstawiają się bardzo skromnie. Na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych były omawiane te ustępy projektu traktatu pokojowego z Włochami, które dotyczą takich spraw, jak przywrócenie własności Narodów Zjednoczonych, znajdującej się we Włoszech, los własności włoskiej, która w dniu rozpoczęcia wojny znajdowała się na terenie Narodów Zjednoczonych. Z uwagi na niemożliwość otrzymania od Włoch całkowitej rekompensaty za wyrządzone szkody, delegacja radziecka domaga się częściowego odszkodowania. Stwierdzono, że żądania Francji sięgają sum 45 milionów dolarów. Brytyjczycy i Amerykanie nie chcieli wymienić swych żądań, gdyż nie zostały dotychczas przeprowadzone niezbędne obliczenia.

Mimo to Byrnes oświadczył, że ogólna suma mienia amerykańskiego we Włoszech przed wojną wynosiła w przybliżeniu 110 milionów dolarów. Zaś Bevin ocenił wartość mienia brytyjskiego na 40 — 50 milionów dolarów. Żądania radzieckie wobec Włoch określone zostały do wysokości 1/20 szkód, wyrządzonych przez włoskie wojska faszystowskie Związkowi Radzieckiemu. W tych warunkach — zdaniem delegacji radzieckiej — byłoby słuszne, aby i inne Narody Zjednoczone domagały się tylko częściowej rekompensaty za wyrządzone straty. Amerykanie wysunęli propozycję, aby mienie włoskie w państwach należących do ONZ zostało użyte na pokrycie „żądań wojennych" obywateli amerykańskich. Związek Radziecki zaproponował uznanie zasady częściowych odszkodowań, tj., aby część majątku włoskiego zagranicą mogła powrócić do kraju i służyć odbudowie gospodarczej Włoch. Wreszcie przedłożone projekty zawierają propozycję włączenia do traktatu pokojowego z Włochami specjalnego artykułu, dotyczącego zrzeczenia się przez Włochy i ich obywateli roszczeń wobec państw, należących do ONZ, z tytułu strat wynikłych na skutek zarządzeń tych państw nietylko w czasie wojny, lecz również w okresie poprzedzającym.

Zarządzenia te były podyktowane raczej chęcią podważenia przyszłej zdolności konkurencyjnej firm włoskich na rynku światowym. W wyniku rozważania kilku spraw o charakterze gospodarczym rada ministrów spraw zagranicznych przyjęła warunki, na których porozumienie zostało osiągnięte i przekazała sprawy wymagające dodatkowego wyjaśnienia, zastępcom ministrów spraw zagranicznych dla dalszego przestudiowania i rozważenia.

Quislingowcy pod opieką władz

Uzbrojone bandy w Austrii

przewyższają liczebnie armie okupacyjne

PRAGA (PAP). — Dziennik „Rude Pravo" opublikował sprawozdanie swego wiedeńskiego korespondenta, donoszące, że strefy austriackie, okupowane przez aliantów stały się schronieniem dla wszelkiego rodzaju band quislingowskich. W Austrii — stwierdza korespondent — jest bardzo wielu Niemców, którzy przybyli tam z Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier. Około 300 tysięcy Węgrów, Bułgarów, Jugosłowian i obywateli innych państw znajduje się na terenach okupowanych przez wojska amerykańskie, brytyjskie i francuskie. Oficjalnie są oni uważani za „osoby wysiedlone" i dlatego cieszą się opieką sojuszników, otrzymując lepsze wyżywienie niż ludność austriacka. Część tych „wysiedlonych" trzymana jest w obozach, mają oni jednak swobodę ruchów poza obozem, gdzie ukazują się uzbrojeni. Większość tego rodzaju „wysiedlonych" — podaje korespondent — należała poprzednio do SS lub popełniła ciężkie przestępstwa przeciwko swym współziomkom i nie ma obecnie odwagi wrócić do ojczyzny. Można znaleźć wśród nich Ustaszi, serbskich faszystów, resztki węgierskich band faszystowskich i innych. Ostatnio przyłączyli się do nich ludzie z armii Andersa. Liczba uzbrojonych band faszystowskich przewyższa ilość wojsk okupacyjnych wszystkich czterech mocarstw łącznie. W Salzburgu ilość ich równa się czwartej części całej miejscowej ludności.

Przed podpisaniem umowy

Złoto polskie z Anglii

powróci wkrótce do kraju

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rokowania angielsko-polskie w sprawie długu wojennego zbliżają się do pomyślnego zakończenia. Według wiadomości Reutera, porozumienie pomiędzy prezesem Banku Narodowego Edwardem Drożniakiem i brytyjskim ministrem skarbu zostało osiągnięte szybko i rokowania w ciągu 2 tygodni dotyczyły głównie sprawy natury technicznej. Należy się spodziewać, że na zasadzie umowy, która zostanie podpisana w ciągu najbliższych dni, Polska zapłaci 3 miliony funtów szterlingów w złocie z ogólnej kwoty rezerwy złota w wysokości 7 milionów funtów, znajdujących się w Wielkiej Brytanii. Pozostałe 4 miliony funtów zostaną natychmiast oddane do dyspozycji rządu polskiego. Agencja Reutera dowiaduje się, że umowa będzie podpisana w dniu 19 czerwca, z ramienia Wielkiej Brytanii podpisze umowę kanclerz skarbu Hugh Dalton.

Wnuk Garibaldiego aresztowany

RZYM (PAP). Dziennik „Italia Nuova" podaje wiadomość o aresztowaniu gen. Pepina Garibaldi, wnuka bohatera walk o niepodległość Włoch. Według tego dziennika generał jest oskarżony o handel kartkami żywnościowymi.

Obcy majątek w USA

WASZYNGTON (PAP). Ogłoszono oficjalnie, że wartość majątku państw obcych, zarządzanego przez Stany Zjednoczone w czasie wojny wynosi około 242 miliony dolarów. Majątek ruchomy obejmuje m. in. ważne dokumenty naukowe, które służyły do produkcji bomby atomowej. Fabryki należące do obywateli państw nieprzyjacielskich pozwoliły na rozwój towarów, których wartość jest oszacowana na 600 milionów dolarów.

Włochy mają naftę

RZYM (PAP). Dzienniki włoskie podają, że bogate złoża naftowe zostały odkryte w Lombardii pomiędzy Lodi i doliną rzeki Po.

Pod hasłem: w głosowaniu ludowym odpowiemy

3 x TAK

Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w sobotę dnia 22-go czerwca r. b. o godz. 18-ej

13 ZGROMADZEŃ

w następujących punktach miasta:

1.	Dz. Stare-Rokicie	PPS. Franciszka 18	przem. tow. St. Duniak
2.	„ Ruda Pabjanicka	„ Śt.-Jańska 5/7	„ „ S. Szudziński
3.	„ Chojny-Półn.	„ Malczewskiego 24	„ „ K. Lenartowicz
4.	„ Górna	„ Senatorska 11	„ „ J. Lewiński
5.	„ Fabryczna	„ Wigury 4/6	„ „ W. Stawiński
6.	„ Czerwona	„ Hrabiowska 26	„ „ M. Bańkowicz
7.	„ Prawa	„ Andrzeja 46	„ „ E. Andrzejak
8.	„ Widzew	„ Armii Czerwonej 103	„ „ W. Wróblewski
9.	„ Zielona	„ Południowa 65	„ „ E. Ajnenkiel
10.	„ Bałuty	„ Sierakowskiego 16	„ „ A. Karaczewski
11.	„ Koziny	„ Letnia 3/5	„ „ S. Wyrwa-Rajch
12.	„ Julianów	„ Biegańskiego 62	„ „ W. Badzian
13.	„ Nowe Złotno	„ Lutomierska 10	„ „ A. Pokorski

Wstęp wolny

Król Borys zamordowany przez Niemców

Sensacyjne zeznanie von Papena

NORYMBERGA (PAP). W dalszym ciągu przewodu sądowego w Norymberdze von Papen odpowiadał na pytania prokuratora brytyjskiego sir Dawida Maxwella Fyfe. Gdy w roku 1932 zaproponowano Hitlerowi stanowisko wicekanclerza, Goering miał od powiedzieć: „Fuehrer nie zgodzi się być żadnym wice“ hitlerowcy domagali się bowiem władzy całkowitej. Papen zgodził się sam zostać wicekanclerzem, aby spiskować z Hitlerem w celu obalenia kanclerza von Schleichera. Oskarżony miesza się, gdy prokurator przypomina mu, jego służalczą po stawę nazajutrz po „krwawej kapeli“ 30 czerwca 1934 r. Następnie prokurator odczytał najbardziej obciążający dokument von Papena: były to zeznania charge d'affires Stanów Zjednoczonych w Austrii—Messersmith'a. Oskarżony wypiera się stanowczo wszel kich związków z hitlerowcami aus triackimi, przytaczając na poparcie swoich słów pogłoski, że hitlerowcy mieli zamiar zamordować go, ażeby zdobyć pretekst do wkroczenia do Austrii. Radca ambasady niemieckiej w Wiedniu baron von Ketteler był istotnie zamordowany wkrótce po anschlussie. Goering twierdził, że Ketteler był uznany winnym „spisku przeciwo państwu niemieckiemu“. 9 kwietnia 1939 r. von Papen został wezwany przez Ribbentropa, który zaproponwał mu objęcie stanowiska ambasadora w Ankarze. Oskarżony powiedział: „Czułem, że będę mógł służyć sprawie pokoju“. Oskarżony usiłuje dowieść, że pracował w kierunku zawarcia kompromisu najpierw za pośrednictwem ministra holenderskiego w Ankarze w grudniu 1939 r. i w maju 1940 r. Następnie zwracał się do prezydenta Ismet Innonu w maju 1941 r. Von Papen twierdzi, że usiłował nawet doprowadzić do wystąpienia pojednawczego Papieża Piusa 12 wobec narodów prowadzących wojnę. Starał się również wybadać, jakie byłyby zamiary aliantów w razie przewro tu w Niemczech. Następnie von Papen wyjaśnia, że król bułgarski Borys został zamordowany przez wywiad niemiecki. Pomimo niezadowolenia Hitlera po zerwaniu stosunków dyplomatycznych niemiecko-tureckich von Papen powrócił do Niemiec. Tam jednak, jak twierdzi, znajdował się wciąż pod strażą Gestapo i był więźniem we własnym domu.

Iran-Azerbejdżan

doszły do porozumienia

MOSKWA (PAP). Agencja TASS przynosi szczegóły porozumienia między rządem Irańskim a przedstawicielami Azerbejdżanu. Porozumienie przewiduje m. in., że rząd irański uzna narodowy rząd azerbejdżański jako parlament prowincjonalny. Azerbejdżańskie oddziały wojskowe uznane zostają jako część armii irańskiej, zaś sprawa ich dowódców rozpatrzona będzie przez specjalne komisje. 75% dochodów Azerbejdżanu wydatkowane będą na potrzeby miejscowe, zaś 25% przekazane zostaną na potrzeby ogólno-państwowe. Ziemia podzielona wśród chłopów w Azerbejdżanie jeżeli poprzednio należała do pań stwa, pozostanie w rękach chłopów, przyczym nie będą obowiązani płacić odszkodowań. W sprawie ziemi, która uprzednio nie należała do państwa, otworzona będzie komisja, która wyznaczy wysokość odszkodowania. Rząd irański zgodził się również przedstawić parlamentowi projekt prawa wyborczego, opartego na zasadach wolności i demokracji.

...ponieważ pamiętamy

W przededniu kampanii głosowania, w której lud polski ma wypowiedzieć swoje ważkie słowo i zadecydować na długi czas o obliczu politycznym i gospodarczym kraju, obóz demokratyczny wskazuje w sposób wyraźny i jasny dlaczego należy odpowiedzieć twierdząco na wszystkie postawione pytania. Nie robi tego za pomocą demagogii, tanich chwytów politycznych czy aktualnych rozgrywek partyjnych. Opiera się na interesie i prawach ludu pracującego, na doświadczeniach minionych lat i praktyce płynącej z czasów harców faszystowskich w Polsce.

Wykazujemy śmiało, że senat, jego rola, istnienie i działalność, obliczona jest wyraźnie na trybunę klas posiadających, które lud działający przez swój Rząd na zawsze od wpływów usunął. Nie chcemy mieć w kraju ustawowo przewidzianej instytucji powołanej do kontrolowania i poprawiania woli ludowej wyrażonej głosowaniem na posłów do Sejmu. Jeżeli przedstawicielstwo narodowe wybierane jest w sposób tajny, proporcjonalny i bezpośredni, więc wykluczający jakikolwiek wpływ czy nacisk na obywatela — nie potrzeba mu żadnych nauczycieli i kontrolerów.

Jeżeli na pozostałe pytania odpowiadamy wszyscy twierdząco, nie robimy tego również symbolicznie. Dla nas, granice Rzeszypospolitej w czasie ataków na nie i podrygów odradzającego się faszystowskiego gada hitlerowskiego już dzisiaj dającego dowody swojej żywotności — są rzeczą istotną i ważną. Ziemia w ręku chłopa polskiego i fabryka produkująca wedle planu i pod kontrolą państwa, zabrana wyzyskiwaczom i emisariuszom międzynarodowego kapitału przekreślającego suwerenność gospodarczą Państwa — to zdobycze płynące z uświadomienia mas, których żadna siła proletariatowi polskiemu wydrzeć nie zdoła.

Od wyniku głosowania ludowego zależy jeszcze jedna ważna rzecz. Wynik będzie świadectwem, że nie przespaliśmy ostatnich sześciu lat. Będzie dowodem, że wyciągamy właściwe wnioski z pogromu faszyzmu, i że pokój, o którym się tak często dzisiaj mówi potrafimy także wygrać, tak jak wygraliśmy wojnę. Tutaj nie pomogą żadne filozoficzne tłumaczenia autorów negatywnych odpowiedzi, którzy dzisiaj chcą uczyć demokracji wczorajszych pensjonariuszy Brześcia, Berezy, Oświęcimia czy Majdanka.

Na wszystkie wywody zwolenników foteli senackich dla rzeczników gasnącego świata, my mamy tylko jedną odpowiedź, robotnik polski, chłop czy inteligent stwierdza, że na wszystkie pytania odpowiada twierdząco nie z sentymentu, nie z przywiązania albo w wyniku agitacji, ALE W DOBRZE POJĘTYM SWOIM WŁASNYM INTERESIE i w INTERESIE PAŃSTWA KTÓRE WYWALCZYŁ, BUDUJE I UTRWALA.

Nasze odpowiedzi są wyraźne i będą powszechne, ponieważ nie grzeszymy słabą pamięcią. Pamiętamy wyzysk i nędzę w czasach najlepszej koniunktury gospodarczej. Nie uciekły nam z pamięci ataki na podstawowe prawa klasy robotniczej. Ośmiogodzinnego dnia pracy musieliśmy bronić strajkami okupacyjnymi, urlopy dla robotników wywalczane bywały akcjami i siłą wydzierane z gardzieli zachłannych kapitalistów zasiadających w lewiatańskich organizacjach przemysłowych.

Prawa polityczne ludu polskiego były deptane i poniewierane. Za żądanie pracy wyrażające się w potężnych pochodach otrzymywaliśmy ołów, którym pluli w nas z karabinów granatowi obrońcy świętej własności prywatnej. Każdy przejaw buntu i niezadowolenia poskramiany bywał więzieniami i obozem stworzonym na podobieństwo zachodniego sąsiada. Nie chcemy więcej oglądać utrzymywanych ze skarbu państwa bojówek dla rozbijania pochodów robotniczych. Dzieci fornalskie nie tęsknią do stęchłych i dusznych nor na czworakach w sąsiedztwie których znajdowały się wspaniałe pałace przeznaczone dla wygody jaśniepańskich kretynów i wysoko urodzonych dzieci dworskich.

Ponieważ, tego wszystkiego nie chcemy, ponieważ w najcięższych dla Ojczyzny momentach wykazaliśmy tyle hartu, odwagi i ofiarności, kiedy zapytają nas czy rozumiemy i doceniamy dotychczasowe osiągnięcia i czy pragniemy ich utrwalenia, odpowiemy zgodnie z swoim sumieniem — dobrze wykorzystując swe prawa obywatelskie w odrodzonym kraju — TAK.

ARTUR KARACZEWSKI

Wielka Brytania sprzeciwia się

podjęciu decyzji w sprawie gen. Franco

NOWY JORK (PAP). W toku poniedziałkowej dyskusji nad sprawą hiszpańską w Radzie Bezpieczeństwa ONZ delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan zaproponował przekazanie sprawy ogólnemu zgromadzeniu ONZ bez żadnych określonych zaleceń. Delegat brytyjski oświadczył, że jakkolwiek reżim gen. Franco jest daleki od demokracji i spotkał się nieraz z potępieniem ze strony brytyjskiej, to jednak zdaniem rządu brytyjskiego istnieją poważne wątpliwości, czy uzasadniona jest prawnie ingerencja w sprawy wewnętrzne któregokolwiek kraju, chyba, że istnieje wyraźnie groźba dla pokoju i bezpieczeństwa. Delegat australijski Evartt podkreślił w odpowiedzi, że skoro zachodzi prawdopodobieństwo, że reżim ten zagraża pokojowi międzynarodowemu, nie można uważać tego za sprawę tylko wewnętrzną. Delegat francuski protestował przeciwko wywodom delegata brytyjskiego, przypominając, że reżim gen. Franco doszedł do władzy przy pomocy Włoch i Niemiec. Delegat Meksyku wypowiedział się stanowczo przeciwko przewlekaniu sprawy. We wtorek dalszy ciąg dyskusji.

NOWY JORK (PAP). W dniu 18 czerwca członkowie Rady Bezpieczeństwa w dalszym ciągu dyskutowali nad wnioskiem komisji w sprawie hiszpańskiej. Delegat amerykański oświadczył, że powstrzyma się od głosowania nad wnioskiem delegata brytyjskiego, Cadogana. Delegat radziecki Gromyko oświadczył, że wątpliwości Rady co do kompetencji w sprawie hiszpańskiej są nie uzasadnione i Rada może powziąć decyzję podobnie jak zgromadzenie generalne.

Następnie Gromyko podkreślił, że poprawka dr Evartta nie odpowiada istotnemu stanowi w Hiszpanii.

Delegat Holandii oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem brytyjskim.

Wykrycie organizacji faszystowskiej

po dwuletniej prawie działalności

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Budapesztu o wykryciu przez policję polityczną organizacji faszystowskiej.

Organizacja ta powstała w 1944 roku, gdy niejaki kapitan Szombathelyi stworzył specjalne oddziały do walki przeciwko Armii Czerwonej. Należeli do nich młodzi studenci. Tworzyli oni brygadę pod dowództwem oficera Batfalvoi. Gdy Niemcy zostali wypędzeni z Węgier kierownictwo brygady objął Unden.

W maju br. spiskowcy rozdawali ulotki faszystowskie w Budapeszcie. W związku z tym policja polityczna aresztowała Undena i szereg członków organizacji. W czasie poszukiwania znaleziono wielką ilość broni i amunicji.

Dyskusja w parlamencie

przyczyną zajść ulicznych w Atenach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że prawicowi i republikańscy deputowani w parlamencie greckim starali się w poniedziałek wieczór dojść do porozumienia w czasie debaty nad nadzwyczajnymi uprawnieniami rządu w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego. Sesja została zawieszona. Echa tej debaty spowodowały zajścia uliczne w Atenach pomiędzy uzbrojoną policją, a grupami robotników, protestujących przeciwko ustawie. Policja została obrzucona kamieniami i musiała strzelać w powietrze dla rozproszenia tłumu. 15 demonstrantów zatrzymano.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że po burzliwej sesji parlamentu przyjęło ustawę o wprowadzeniu specjalnych środków dla zabezpieczenia spokoju i porządku wewnętrznego.

W dniu 20 bm. parlament będzie dyskutował sprawę plebiscytu.

Historyk japoński

o wpływie militaryzmu

na wychowanie Japończyków

LONDYN (PAP). W procesie Tojo zeznawał z kolei profesor uniwersytetu cesarskiego Toyioni Kaigo. który od 10 lat wykłada historię. Wobec trybunału i Tojo, który przysłuchiwał się jego zeznaniom z wiel kim zainteresowaniem, profesor wyjaśnił, że od 8 wieków edukacja w Japonii pozostaje pod wielkim wpływem idei militarnych i imperialistycznych, ale ku ogólnemu zdziwieniu uchylił się od odpowiedzi na pytanie, postawoine przez prokuratora, dotyczące skutków takiej edukacji. Następnie profesor Kaigo odpowiedział na szereg pytań adwokatów japońskich, którzy prosili go, aby sprecyzował zarzuty stawiane systemowi edukacji japońskiej. Sąd odniósł wrażenie, że profesor wezwany do składania zeznań na niekorzyść Tojo i innych oskarżonych, usilnie starał się aby jego zeznania nie były korzystne dla Japonii.

Półtora milionów uchodźców

woła o zjednoczenie Armenii

Pismo do Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Amerykański komitet obrony praw Ormian i ormiańska Rada Narodowa w Ameryce, wydały bankiet, na którym omówiono sprawę pisma do ONZ w imieniu półtora miliona uchodźców ormiańskich na całym świecie z zadaniem zjednoczenia prowincji ormiańskich, zajętych przez Turcję z Armenią Radziecką.

W bankiecie wzięło udział przeszło 800 osób. Uczestniczący w zebraniu profesor amerykański Rhambers oświadczył: „Pragniemy powrotu do Armenii radzieckiej wszystkich okręgów, zajętych przez Turcję w czasie pierwszej wojny światowej i później. Ormianie z tych ziem, rozsiani po całym świecie, gotowi są powrócić do swej ojczyzny“. Na bankiecie uchwalono rezolucje, domagającą się od ONZ natychmiastowego za łatwienia sprawy Armenii przez włączenie do radzieckiej republiki armeńskiej prowincji Kars, Ardagen, Erzerum, Trapezond, Van i Bitlis. Podobne bankiety zorganizowano w Filadelfii, Providence, Bostonie, Detroit i Chicago.

Władze brytyjskie w Grecji

odpowiedzialne za prześladowania komunistów

PAYŻ. (PAP). Agencja France Press donosi z Aten o konfiskacie dodatku nadzwyczajnego dziennika „Rizospastis“. Dodatek zawierał tekst przemówienia wygłoszonego w niedzielę w Salonikach przez Zachariadesa, przywódcy partii komunistycznej przed 3 plenarnym zebraniem komunistów Macedonii i Tracji.

Zachariades obciążył rząd odpowiedzialnością za zamieszki, które mogą powstać na skutek redukcji pracowników. Zachariades twierdzi, że władze brytyjskie w Grecji są odpowiedzialne za prześladowania partii komunistycznej. Zachariades uważa, że przed plebiscytem konieczne jest ogłoszenie powszechnej amnestii i przywrócenie swobód demokratycznych, w przeciwnym razie wojna domowa jest nieunikniona. „Metody faszystowskie rządu nie przerażą ludu greckiego, który nigdy nie zaprzestanie walczyć przed tyranią, ale zawsze walczył i zwyciężał“ oświadczył Zachariades.

Zbrodnicze oszustwo faszystowskie nie może rodzić bohaterów

Zdrada i przekupstwo bronią totalnych najemników

Wynik drugiej wojny światowej, naturalną koleją rzeczy, musiał przynieść ze sobą sąd sprawiedliwy nie tylko nad głównymi sprawcami katastrofy, ale również nad plejadą statystów i komparsów faszyzmu, którzy w różnych krajach Europy wprzęgli się w zwycięski, jak sądzili, rydwan słynnej „osi". Większość tych „wodzów" małego formatu zapłaciła już głową za zdradę kraju i interesów narodowych: Quisling, Laval, Mussert, Bardossy, Antonescu, Nedicz — oto nazwiska przywódców reakcyjnych i faszystowskich grup, którzy z łaski Hitlera objąwszy „rządy", pełnili swe marionetkowe posługi aż do dnia wyzwolenia Europy.

Inni „mężowie opatrznościowi", jak np. operetkowy „poglawnik" chorwacki — Pawelicz, herszt belgijskich faszystów i SS-mann — Degrelle, bułgarski zdrajca Cankow, przyczaili się po mysich dziurach i melinach, z lękiem oczekując chwili, gdy karząca dłoń wywlecze ich wreszcie z ukrycia i postawi przed trybunałem sprawiedliwości. Na jej wymiar czeka również, w innej zresztą kondycji, „chrześcijański demokrata", kat narodu hiszpańskiego — gen. Franco, „liberalnym" bełkotem i... koncesjami handlowymi usiłujący jednać sobie możnych protektorów.

„Wódz" faszystów angielskich — sir Oswald Mosley zajmuje w galerii faszystowskich figurynek miejsce nieco osobliwe. Czynił wprawdzie wszystko co mógł aby zdradzić ojczyznę i z otwartymi ramionami powitać wkraczającego do Londynu Hitlera, do samej zdrady nie doszło, gdyż inwazja na wyspy brytyjskie pozostała w sferze niezisczonych pragnień Fuehrera, a tymczasem rząd angielski ulokował p. Mosley'a na wszelki wypadek w zacisznym miejscu odosobnienia. Po skończonej wojnie, Mosley bardzo prędko znalazł się na wolności i natychmiast przypomniał się opinii szeregiem awantur, urządzanych „ku czci" zmierzchłych faszystowskich bożyszcz.

O tym to Mosley'u interesujące rzeczy opowiadał w tych dniach parlamentarzowi angielskiemu wiceminister spraw wewnętrznych. Ze znalezionych w ambasadzie włoskiej dokumentów wynika, że p. Mosley już na kilka lat przed wojną znajdował się poprostu **na żołdzie Mussoliniego**, od którego — za pośrednictwem ambasadora Grandiego — pobierał grube subsydia miesieczne. Zresztą, jak skarżył się Grandi w listach do Duce — subsydia te szły na marne, gdyż Anglia jest niewdzięcznym gruntem dla faszyzmu i Mosley nie mógł rozwinąć szerszej działalności politycznej.

Wprawdzie p. Mosley nie będzie pociągnięty za te sybsydia do odpowiedzialności, bo nie ma w Anglii prawa, któreby zabraniało obywatelowi angielskiemu przyjmować podarki pieniężne od cudzoziemców, ale kompromitujący fakt pozostaje faktem i — wśród wielu podobnych — potwierdza przedwojenne wieści o tym, że grupy faszystowskie w różnych krajach czerpały z centrali berlińskiej i rzymskiej rynsztunek nie tylko „ideologiczny", lecz i czysto materialne środki na prowadzenie zbrodniczej działalności. Pamiętamy jeszcze dobrze informacje o trzystu czasopismach, wydawanych w różnych państwach europejskich za pieniądze p. Goebbelsa...

Mimo pogromu „osi" faszystowskiej i zniknięcia ze sceny politycznej jej naczelnych twórców, drobniejsi pogrobowcy faszyzmu, sprawujący jeszcze władzę w niektórych zakamarkach kontynentu, próbują nadal wojować metodą przekupstwa z niezależną opinią demokracji. Oto w Londynie rozpoczęła działalność **„misja kulturalna" gen. Franco**, na której czele stoi niejaki Antonio Pastor. Jegomość ten, wynająwszy luksusowy lokal w centrum Londynu, ogłosił za pośrednictwem usłużnych reporterów, że do dyspozycji swojej klienteli ma nie tylko książki i czasopisma hiszpańskie, ale również najprzedniejsze hiszpańskie wina i cygara oraz... wyborowe coctaile. Szef tej szczególnej misji oświadczył ponadto, że rozporządza bardzo poważnymi środkami pieniężnymi, dzięki czemu może służyć swym przyjaciołom „nieograniczoną gościnnością..." Za lat parę prawdopodobnie dowiemy się, że hojność szefa misji nie ograniczała się jedynie do win i coctailów. Sprawa pachnie zdaleka — przekupstwem, a celem misji jest niewątpliwie zarówno kaptowanie obrońców frankistowskiego reżimu, jak podsycanie anemicznego żywota faszystów angielskich.

Zdrada i przekupstwo — to zwykły i ulubiony środek walki „rycerzy" międzynarodowego faszyzmu. Dowiodły tego niezbicie publiczne rozprawy sądowe przeciwko wszystkim ujętym już quislingom Europy, dowiodą tego niewątpliwie i te procesy, które są przed nami. Zbrodnicze oszustwo faszystowskie nie może rodzić bohaterów. Rodzą się zeń jedynie szubrawcy, jurgieltnicy i zaprzańcy, dla których — szubienica jest najwłaściwszą „nagrodą".

BRONISŁAW DARSKI

Spała

Spała... ciągnący się kilometrami gęsty, pachnący las, o przebogatym podszyciu, las rozśpiewany symfonią tysięcy gardziołek ptasich. Spała.. szereg czerwonych willi, w których kiedyś spędzały tak miło czas dystyngowane ministrowe.

Spała... resztki pałacu prezydenta Mościckiego, pałacu w którym kat Goering czyścił swoją dubeltówkę, by w polskich lasach polować na polską zwierzynę.

Spała... smętny żubr, ulubieniec eks-prezydenta, pozostałość z dawnych, dobrych czasów, wspominający ze smutkiem jak to go karmiły wypieszczone rączki.

Spała.. obecnie miejsce wczasów robotniczych, miejsce gdzie na odpoczynek przyjeżdżają ci od krosien, pieców hutniczych i biurek urzędniczych.

I wreszcie Spała z czasów okupacji. Z lotu ptaka wygląda to jak wał, normalny piaszczysty wał z wrośniętymi weń sosnami. Świetnie zamaskowany nie przypominający zupełnie tego czym jest w istocie. Bo ten niepozorny wał, to jeden z najlepiej technicznie urządzonych bunkrów hitlerowskich. Bunkier ten ma 800 metrów długości i kilkanaście szerokości, bezpośrednio ze stacji prowadzi tu tor kolejowy, aż het wgłąb bunkru. W czasie okupacji Niemcy urządzili sobie tu tajemniczy magazyn. Z opowiadań okolicznej ludności dowiadujemy się że bez przerwy zajeżdżały pociągi załadowane amunicją i benzyną, którą, magazynowano w podziemiach bunkru, mającego podobno aż cztery piętra wgłąb ziemi. Niestety drzwi do podziemi są zamykane w tak przemyślny sposób, że nikt się tam dotąd nie dostał, dostępne jest tylko pierwsze piętro. Istnieje obawa, że podziemia są podminowane. Wartoby jednak przekonać się co kryją tajemnicze dolne piętra. Mogą tam być przecież nieoszacowane wprost skarby, duże składy benzyny, amunicji i t. p.

Sądząc z pierwszego piętra, nad konstrukcją bunkru musiały się solidnie napracować umysły architektów hitlerowskich (bunkier budowany był rękami jeńców i więźniów politycznych, którzy natychmiast po wykonaniu swojej pracy byli likwidowani). Istnieje tam najbardziej skomplikowane jakie tylko sobie można wyobrazić urządzenie doprowadzające powietrze wgłąb, specjalna instalacja elektryczna, sieć dzwonków alarmowych i t. p.

Nie pomogły tajemnicze podziemne labirynty, akty terroru i sadyzmu. Nie pomogły kominy krematoryjne, butna mina i dumnie wypięta pierś w zielonym mundurze — trzeba było z Polski uchodzić, zostawiając na pamiątkę wszystkie „szczyty techniki wojennej" na które przez tyle lat wysilał się naród niemiecki.

KAJOT

Zamiast „wyzwolenia" — więzienie

Niemieccy terroryści w walce z polskością

WARSZAWA (PAP). Nadchodzące z całego kraju meldunki stwierdzają, iż w rozbijanych bandach z pod znaku NSZ, WIN czy UPA znajdują się także Niemcy, nie tylko Volksdeutsche, ale również i Reichsdeutsche, zawodowi oficerowie, SS-mani. Obok faszystów rodzimego chowu stanowią Niemcy główny rezerwuar ludzki bandytyzmu i dywersji. Skupiska Niemców na Ziemiach Zachodnich polskich, to ośrodki zbrodni, zamętu i niepokoju.

CZŁONKOWIE BANDY „FREIES DEUTSCHLAND" PRZED SĄDEM

Raz po raz władze Bezpieczeństwa wykrywają i unieszkodliwiają niemieckie bandy i organizacje konspiracyjno-dywersyjne. Epilog jednej z takich spraw rozegra się wkrótce przed sądem Specjalnym Karnym we Wrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiadają członkowie organizacji „Freies Deutschland" („Wolne Niemcy"), z dowódcą organizacji, szefem sztabu, dowódcami grup dzielnicowych i komórek gminnych i wiejskich na czele. Z organizacji tej, zlikwidowanej ostatecznie z końcem maja br. aresztowano ponad 100 dowódców. Organizacja utworzona została i działała według wskazówek otrzymywanych z Niemiec. Instrukcje przewidywały m. in. wyszukiwanie i łączenie się z elementami niezadowolonymi i opozycyjnymi — w szczególności z NSZ.

CELE I ŚRODKI DYWERSJI NIEMIECKIEJ

W chwili ujawnienia przez władze Bezpieczeństwa organizacja „Freies Deutschland" miała już za sobą okres organizacyjny i zajmowała się czynną dywersją.

Na najbliższym planie pracy były akcje sabotażowe w miejskich zakładach wodociągowych. Herszt bandy, z zawodu inżynier, instruował Niemców jak psuć mosty i pompy, aby pozbawić mieszkańców wody. Dwa mosty przygotowane były przez bandę do wysadzenia w powietrze.

Sabotaż i dywersja były środkami do ostatecznego zbrodniczego celu, a celem tym było, jak wynika z zeznań aresztowanych przywódców, „utworzenie silnej dywersyjno-sabotażowej organizacji, zdolnej oderwać Dolny Śląsk od Polski".

O CZYM MÓWIONO NA ODPRAWACH ORGANIZACJI?

Jeden z dowódców powiatowych (Kreisleiter) na odprawie w październiku 1945 r. oświadczył swym podkomendnym: „Śląsk w niedługim czasie zostanie wyzwolony przez Anglików i Amerykanów przy naszej pomocy. Musimy obecnie inwigilować polską służbę policyjną i bezpieczeństwa oraz wszystkich Polaków — działaczy, by ich na czas unieszkodliwić.

Na odprawie w marcu w 1946 r. padły słowa: „Dla Niemców słońce wkrótce zaświeci. Zobaczycie, co w maju będzie się dziać na Śląsku. Musimy być czujni, zorganizowani i przygotowani na wszystko i w tej nadziei pracować". Uczestnicy tej odprawy niewiele mogli w maju zobaczyć, gdyż zostali aresztowani w kwietniu.

SCHEMAT ORGANIZACJI „FREIES DEUTSCHLAND"

Kto należy do organizacji? Wszystkie podpory regime'u hitlerowskiego: członkowie SS, SA, BDM, NSDAP, HJ itp. W sztabie organizacji była nawet lekarka, do której zadań należało usuwanie specjalnego tatuażu z ramion SS-owców. Grupy dzielnicowe, z których składała się szajka, rozpadały się na oddziały następujące: dywersyjny, magazynowy, personalny, przeciwpożarowy i wywiadowczy, członkowie oddziałów byli specjalnie szkoleni. Na czele niektórych oddziałów stały kobiety. Szef sztabu dysponował 6-ciu grupami łącznikowymi oraz specjalną grupą wykonawców, do której należał nadzór nad innymi grupami i wykonywanie wyroków organizacyjnych.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA CZUWAJĄ

Jak wynika z powyższego opisu, zlikwidowana organizacja była poważna i groźna. Ofiarna praca władz bezpieczeństwa w porę udaremniła działalność niemieckiego podziemia. Sprawa ta to tylko wycinek w ciężkiej i żmudnej walce Bezpieczeństwa o ochronę naszych ziem zachodnich przed dywersją i sabotażem.

Policja grecka w walce z gruźlikami

występującymi w obronie swych praw

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Aten agencja Tass, odbył się niedawno zjazd greckiego towarzystwa chorych na gruźlicę. Należy zaznaczyć, iż ze względu na wielkie rozpowszechnienie tej choroby w Grecji, gruźlicy są tam zorganizowani w celu obrony swych praw wobec rządu. Delegacja zjazdu przez dwa tygodnie ubiegała się o przyjęcie u ministra zdrowia. 15 czerwca przed gmachem ministerstwa zebrało się około 200 chorych, żądając, by uczyniono wreszcie zadość ich prośbie. Jednakże minister zdrowia Kalandzakos wezwał telefonicznie policję, która zaatakowała chorych i zaczęła ich bić nogami, rękojeściami pistoletów i pałkami gumowymi.

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że najwybitniejsi pisarze greccy ogłosili protest przeciwko rozpatrywanej przez parlament ustawie o nadzwyczajnych środkach zapewnienia bezpieczeństwa.

Naiwni którzy wierzą

Prowokacyjny artykuł niemiecki

BERLIN (SAP). — Sprawa zachodnich granic Polski stała się znowu przedmiotem ordynarnej napaści na łamach dziennika berlińskiego „Der Kurier".

„Der Kurier", podaje w wątpliwość zdolność Polski co do zagospodarowania i zaludnienia zajętych na zachodzie ziem a rozpatrując problem uchodźców dodaje, że nie chcą się oni uznać za przesiedleńców, lecz tylko za czasowo wysiedlonych, gdyż wierzą w powrót tych ziem do Niemiec. Pisząc o jakimś przedstawicielu Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który miał zwiedzić polskie Ziemie Zachodnie niemieckie pismo stwierdza, że Szwed ten widział jakoby przestrzenie Prus Wschodnich były nieobsiane i niezaludnione. Cel tej całej szytej grubymi nićmi pogoebbelsowskiej propagandy jest jasny: podżegać Niemców do akcji przeciw Polsce.

Nawet Sudan

żąda niepodległości

i protestuje przeciw uchwałom Arabów

LONDYN (PAP). Jak donosi z Chartunu agencja Reutera, partia sudańska „Unma", która wypowiedziała się za niezależnością Sudanu w sojuszu z Wielką Brytanią, wysłała depeszę do Ligi Arabskiej z protestem przeciwko ostatniej decyzji Ligi poparcia żądań Egiptu, w sprawie zjednoczenia Doliny Nilu. Zdaniem partii „Unma" będzie to oznaczało, że Sudan zostanie zignorowany. W depeszy dodano, że „Unma" ma zamiar doprowadzić do uzyskania przez Sudan niepodległości bez względu na wielkość ofiar.

W imię rozwoju Rzeczypospolitej i interesu ludu pracującego odpowiemy po trzykroć

TAK!

Kiedy i ile dostaniemy papierosów amerykańskich?

Kto będzie jadł czekoladę, kto się będzie golił a kto się zajmie żuciem gumy?

W ubiegłym tygodniu szereg organów prasowych zamieścił wzmiankę o nadesłanych paczkach amerykańskich, zawierających m. in. duże ilości papierosów. Notatka ta zawierała ponad to informację, że papierosy te (w ilości 500 milj.) będą rozdzielane między odbiorcami gwiazdkowych paczek UNRRA.

Zamieszczanie podobnych wzmianek bez sprawdzenia „sensacyjnych wiadomości", zbieranych z niepewnych źródeł i w... niepewnym celu, wywołuje nieuzasadnione faktycznym stanem rzeczy zadrażnienia w terenie wśród szerokich rzesz ludności pracującej.

Sprawa amerykańskich paczek z papierosami przedstawia się następująco: istotnie przewiduje się nadejście do Polski 125 tys. paczek, zawierających papierosy, tytoń, czekoladę, mydło i pastę do zębów.

Omawianie w prasie, jako faktu dokonanego wiadomości o nadejściu paczek, które znajdują się jeszcze w drodze, które mogą nadejść w zmniejszonej jak i zwiększonej ilości, z takim samym powodzeniem w czerwcu, jak i w lipcu, wywołuje tylko niepotrzebne wyczekiwania i nieuzasadnione obawy o ich sprawiedliwy podział.

Równie szkodliwa i niezgodna z prawdą była informacja o projektowanym przydziale paczek odbiorcom paczek gwiazdkowych z krzywdą reszty ludności pracującej.

Należy z naciskiem podkreślić, że zawartość paczek będzie w całości przydzielana posiadaczom kart żywnościowych.

Na karty czerwcowe I kategorii wydane będzie 180 sztuk papierosów. By cyfra ta nie spowodowała zrozumiałego rozczarowania po fałszywych informacjach prasowych, zapowiadających rozdział po 500 szt., podajemy poniżej wykaz zawartości paczki z oczekiwanego transportu 125 tys.

Jedna skrzynia zawiera:

20 kartonów papierosów á 200 szt. co równa się 4,000 szt. Przy ilości paczek 125 tys. otrzymujemy ogólną sumę 500 milj. sztuk papierosów. Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli liczba posiadaczy kart I kategorii wynosi 2,700,000 osób — otrzymają oni maksymalnie możliwą ilość 180 sztuk na jedną kartę I-ej kategorii.

Poza papierosami każda paczka zawiera: 8 paczek tytoniu; 4 pudelka czekolady, każde po 150 kawałków o wadze 28 g.; 200 pudełek zapałek, 2 paczki gumy do żucia; 2 paczki tytoniu do żucia; 3 kawałki mydła; 6 tubek mydła do golenia; 4 tubki pasty do zębów; 1 pudełko żyletek á 30 sztuk; 1 maszynka do golenia; 3 szczoteczki do zębów.

Podaliśmy powyżej pełną zawartość oczekiwanych paczek — należy zastrzec, że często mogą zajść pewne odchylenia, jeżeli np. paczki nie okażą się jednego typu.

Tytoń z paczek przydzielony będzie posiadaczom kart II kategorii. Czekoladę trzymają dzieci na karty dziecinne. Reszta zawartości paczek będzie rozdzielona dla posiadaczy kart I kategorii. Ponieważ niektórych artykułów (jak łatwo możemy ustalić, mnożąc podane wyżej cyfry przez 125,000) nie wystarczy dla wszystkich, podział będzie przeprowadzony w ten sposób, że część posiadaczy kartek otrzyma pastę do zębów, inni maszynki do golenia i tp.

Z powyższego już widać, jak trudnym zadaniem będzie podział paczek. Dodatkową trudność stwarza fakt, że ze względu na dużą ilość paczek i konieczność rozdziału każdej paczki na grupy artykułów, przeznaczonych dla różnych kategorii posiadaczy kart (I, II, karty dziecinne) — jest niemożliwością otwieranie i sortowanie paczek w magazynach. Może to być uskutecznione dopiero w sklepach rozdzielczych, co stwarza niebezpieczeństwo nadużyć, zwłaszcza w przydziale papierosów.

Konsumenci powinni sami zwracać baczną uwagę, by zamiast należnych im z przydziału 180 sztuk wysoko gatunkowych papierosów „Chesterfield" nie przydzielono im innych gorszych.

Jednocześnie Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwraca się z apelem do wszystkich czynników kontroli społecznej, oraz do związków zawodowych, by wzięli możliwie szeroki udział w pracach nad rozdziałem i rozprowadzeniem w terenie artykułów pochodzących z paczek.

Uczciwy oficer

(kj) Podporucznik Stefan Pospieszyński kwatermistrz teatru Domu Żołnierza, przechodząc koło domu przy ul. Piotrkowskiej 55 znalazł 3.700 złotych.

Znalezioną sumę ppor. Pospieszyński odniósł natychmiast do Prokuratury Wojskowej, która mieści się w tym domu.

Ciekawym zbiegiem okoliczności i do pewnego stopnia rehabilitacją pracowników Domu Żołnierza jest ten czyn, bo właśnie w tym samym dniu w Okręgowym Sądzie Wojskowym odbywa się sprawa bandytów, którzy będąc również pracownikami tej instytucji obrabowali ją na 170 tysięcy złotych.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Przed procesem Greisera

Gorączkowe przygotowania do rozprawy

(Gd.) Proces przeciwko Arturowi Greiserowi, który nie darmo uzyskał miano jednego z największych zbrodniarzy niemieckich w Polsce — rozpoczyna się za dwa dni w Poznaniu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Proces ten wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko w całym kraju, ale i poza jego granicami i nic dziwnego, że przewidziany jest przyjazd dużej ekipy zagranicznych dziennikarzy do Poznania.

Greiser, jak wiadomo, sprowadzony już został z Warszawy i osadzony w więzieniu poznańskim na Młynarskiej. Akt oskarżenia został mu już doręczony. Sensacyjne są szczegóły oskarżenia, zarzucające b. gauleiterowi bezpośredni udział w opracowaniu planu agresji na Gdańsk i Polskę, przyłączenie formalne do Rzeszy zachodnich połaci kraju i części województwa łódzkiego z Poznaniem i Łodzią na czele Czytelnicy nasi mogli się zaznajomić z tymi szczegółami z umieszczonego w naszym piśmie obszernego wyciągu z aktu oskarżenia.

Bezmiar nieszczęść, jakie za sprawą oprawcy hitlerowskiego spadły w latach wojny na głowy ludności w Polsce, krematoria i komory gazowe, masowe egzekucje i t.p. bestialstwa nie ujdą bezkarnie Greiserowi. B. namiestnik Hitlera — Greiser, zanim zawiśnie na szubienicy, zmuszony będzie na podstawie materiału aktu oskarżenia, odtworzyć sobie w pamięci obrazy swego barbarzyństwa.

Wraz z innymi ośrodkami Polski, robotnicza Łódź nie raz podczas procesu przypomni mu dziesiątki i setki tysięcy katowanych ofiar, które posyłał na śmierć do obozów w Polsce i wgłąb Niemiec. Bo też Greiser był bezpośrednim dysponentem kierownictwa wszystkich obozów na terenie łódzkiego województwa. Jemu podlegał Hans Bibow, znany kat ghetta łódzkiego. Greiser będzie więc odpowiadał m. in. za masakrę i zagładę ludności żydowskiej b. ghetta w Łodzi i ghett prowincjonalnych, odpowiadać będzie za Radogoszcz, za piece Chełmna. Z Radogoszcza, które okupant spalił w dniu oswobodzenia Łodzi, w którym zginęło w płomieniach w ostatniej chwili 900 Polaków, wysyłano przez kilka lat więźniów do obozu w Dachau, Mauthausen i Oświęcimia. Tak samo z wielu pomniejszych katowni wędrowali bezbronni ludzie do obozów koncentracyjnych, skąd już nigdy nie powrócili.

Przed procesem wre praca przygotowawcza, głównie w Poznaniu, dalej w Warszawie i — rozumie się — w naszym mieście. W łódzkiej okręgowej komisji badań zbrodni niemieckich, mieszczącej się w gmachu Sądu Okręgowego, prace przygotowawcze trwają już bardzo długo. Przez wiele miesięcy odbywało się kompletowanie materiału i dokumentów. Miały one być uwzględnione w ogólnym akcie oskarżenia Polski przeciwko przestępcom wojennym, którzy działali na odcinku łódzkiego okręgu. Kilku prokuratorów dzień po dniu przesłuchiwało naocznych świadków, ocalałych z więzień i obozów. Dokonano, jak nas informują, szeregu wizji lokalnych na terenach b. obozów i ghett, kompletowano zdjęcia, świadczące o barbarzyństwach, zbierano zarządzenia i resztki archiwów Gestapo i SS. Materiały te urosły do rozmiarów olbrzymich tomów. Całe stosy dowodów rzeczowych, fotografii, olbrzymie spisy pomordowanych, tysiące protokółów zeznań — były podstawą do sformułowania poszczególnych sprawozdań z wyników śledztwa. Posłużyły one skolei jako materiał dla oskarżycieli, którzy wystąpią z ramienia Rzeczypospolitej w Poznaniu.

Według uzyskanych przez nas wyjaśnień, prokuratorzy Sawicki i Siewierski, przygotowane przez łódzką komisję badania zbrodni niemieckich materiały, zabierają ze sobą do Poznania.

W komisji panuje w ostatnich dniach szalony ruch. Byliśmy przypadkiem obecni podczas odprawienia części materiałów do Poznania. Góry akt, teczek, sprawozdań i całe albumy fotografii. Prokurator Siewierski ogląda olbrzymią płachtę mapy, na której widnieją poszczególne obozy i ghetta naszego województwa, punkty rozmieszczenia cmentarzysk i mogił rozstrzelanych, spalonych i zagazowanych. Padają ostatnie zarządzenia, wzywani są w ostatniej chwili niektórzy z przesłuchanych dawno świadków, którzy pewnie z Łodzi wyjadą na proces poznański. W pośpiesznym tempie prok. Siewierski omawia wszystkie te, dobrze mu już znane kwestie i sprawy, wydaje dyspozycje urzędniczkom i maszynistkom.

Warto wspomnieć, że wśród personelu samej komisji badania zbrodni niemieckich w Łodzi, znajdują się ludzie, którzy osobiście przeszli piekło hitlerowskie, jak np. ob. Z. Lutrasiński — jeden z 15 ocalałych ze spalonego Radogoszcza.

Łodzienie przedstawiają Greiserowi do zapłacenia rachunek, za który jego psie życie może i tak tylko być symboliczną zapłatą.

Sprawcy napadu na Dom Żołnierza skazani na karę śmierci

(kr) W tych dniach na ławie oskarżonych w Wojskowym Sądzie Okręgowym zasiedli: ppor. Paweł Krupczak — aktor Domu Żołnierza w Lublinie, szeregowy Krzysztof Kurzątkowski — aktor Domu Żołnierza w Łodzi, Janicz Tadeusz i Krzyżanowski Stefan.

Pierwsi trzej oskarżeni w dniu 10 grudnia 1945 r. w godzinach wieczornych dokonali napadu rabunkowego na kasę teatru Domu Żołnierza w Łodzi, z której, steroryzowawszy płatnika i kasjerkę zabrali 170 tysięcy złotych. 17 grudnia 1945 r. udało się w Lublinie złapać sprawców napadu, którzy pozatym dokonali szeregu innych rabunków w Łodzi, jak: napad na mieszkanie Szermana Wolfa, na restaurację Majewskiej (Nawrot 53), na ob. Michałowskiego (Sienkiewicza 26) u którego zabrali 100 tysięcy złotych gotówką.

Bandyci utrzymywali ścisły kontakt z leśnymi bandami „Alego" i „Kani".

Czwarty oskarżony przyjmował na przechowanie broń od Krupczaka, nie biorąc zresztą pozatym udziału w napadach.

Wojskowy Sąd Okręgowy skazał Kurzątkowskiego Krzysztofa i Krupczaka Pawła na karę śmierci z pozbawieniem praw obywatelskich, Janicza Tadeusza (którego udział w rabunkach był najmniejszy) na siedem lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat trzy i Krzyżanowskiego Stefana, za bezprawne przechowywanie broni na trzy lata więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

Sądowi przewodniczył sędzia pułkownik Ossowski, oskarżał prokurator porucznik Brejze.

Na Łużycach terror Niemców trwa

KRAKÓW (PAP). W Krakowie bawił delegat Komitetu Słowiańskiego na Łużycach red. Antoni Nawka, syn prezesa Komitetu Słowiańskiego, znanego działacza łużyckiego, Michała Nawki. Nawka przybył do Krakowa dla nawiązania kontaktu z istniejącym tu Towarzystwem Przyjaciół Łużyc oraz Komitetem Słowiańskim. Red. Nawka udzielił przedstawicielowi PAP interesujących wiadomości o stosunkach na Łużycach. Stosunki te nie zmieniły się niestety prawie zupełnie — stwierdza red. Nawka. Terror niemiecki trwa w dalszym ciągu, przybrał tylko ze względu na respekt, jaki żywią Niemcy dla władz okupacyjnych, charakter nieoficjalny. Łużyczanie jednak spotykają się na każdym kroku z szykanami ze strony ludności niemieckiej, organizującej strajki szkolne, niszczącej tablice orientacyjne w języku łużyckim itp. W tym morzu nienawistnego elementu germańskiego sytuacja grupy łużyckiej jest niezwykle ciężka. Jedyny swój ratunek Łużyczanie widzą w wyzwoleniu z podjarzma niemieckiego, w osiągnięciu samodzielnego bytu narodowego w oparciu o państwo słowiańskie. Red. Nawka wyraża głęboki podziw dla postawy narodu polskiego w czasie okupacji i jego osiągnięć po odzyskaniu niepodległości.

Ograniczenia konsumcyjne muszą być przestrzegane

Spadek wpływów obowiązkowych dostaw zbóż świadczy o tym, że wkraczamy w końcowe stadium zbioru świadczeń rzeczowych za rok gospodarczy 1945-46. Pozostałe zaległości, które wynoszą około 300,000 ton będą przymusowo ściągnięte przed żniwami lub z nowych zbiorów. W obecnej sytuacji cały ciężar zagadnienia leży w uzyskaniu zbóż ze źródeł krajowych. Należy stwierdzić, że oświadczenie złożone przez delegację polską na Nadzwyczajnej Konferencji Zbożowej w Londynie w dniach 3 — 6 kwietnia oraz w Waszyngtonie w dniu 20 maja r.b. nie pozostało bez echa, o czym świadcza zwiększone w ostatnich czasach dostawy zbóż UNRRA. Dotychczasowe dostawy zboża od UNRRA. wyniosły w okresie od 1 stycznia do 1 maja łącznie z transportami znajdującymi się w drodze 105,586 ton ziarna oraz 13,033 ton mąki. Należy się spodziewać, że dalsze wzmożone dostawy zbóż od UNRRA oraz zapowiedziana ostatnio podczas konferencji w Moskwie pomoc aprowizacyjna ZSRR, umożliwią przetrwanie obecnego okresu przednówka do nowych zbiorów. Oczywiście, że dostawy powyższe wobec ogromu potrzeb kraju nie wystarczą na przejście na konsumcję według norm przedwojennych, musimy więc nadal oszczędnie gospodarować posiadanymi zapasami i ściśle przestrzegać istniejące ograniczenia konsumcyjne. Ograniczenia konsumcyjne są skuteczną bronią w walce o poprawę bytu świata pracy i jedyną drogą do odzyskania samowystarczalności aprowizacyjnej, dlatego też ich przestrzeganie jest obowiązkiem obywatelskim każdego Polaka.

„Alf Laila Walaila"

czyli parę słów o Szeherezadzie

W związku z wykonaniem na ostatnim koncercie Filharmonii utworu Rimskiego - Korsakowa pt. „Szeherezada" otrzymaliśmy kilka telefonicznych zapytań o znaczenie tego wyrazu. Widać z tego, jak daleko odbiegły dzisiejsze zainteresowania od czytania baśni!

Czy dobrze to, czy źle, tego rozstrząsać nie zamierzamy. Czyniac tylko zadość zainteresowaniom naszych czytelników, podajemy parę szczegółów wyjaśniających

„Tysiąc i jedna noc", po arabsku — „Alf laila walaila", to najsłynniejszy zbiór baśni arabskich pod tym tytułem. Kto nie słyszał lub nie czytał ciekawej historii o „Lampie Alladyna", lub niezwykłego opowiadania o „Ali - Babie i 40 rozbójnikach"! Są to właśnie najpopularniejsze baśnie z tego cyklu, które rozeszły się w pojedyńczych wydaniach, w wersji dosłownej, lub nieprzeliczonych przeróbkach, od opery, baletu i filmu począwszy — na wierszowanych książeczkach dla dzieci skończywszy.

Baśnie te właściwie są pochodzenia indyjskiego. Z Indii przedostały się do Persji, a z Persji do krajów arabskich, gdzie otrzymały uzupełnienie tematyczne, wykończenie i popularny pokost arabski.

Obecna rama opowiadaniowa, której zbiór zawdzięcza swą nazwę — „Tysiąc i jedna noc" polega na tym, że wszystkie te historie włożone są w usta mądrej królowej Szeherezady, zabawiającej opowiadaniem ich przez 1000 i jedną noc swego męża, który postanowił pozbawić ją życia. Opowiadania są tak zajmujące, tak zaostrzają ciekawość tyrana, że ten z nocy na noc odwleka wykonanie wyroku, aż wreszcie, udobruchany po tysiącu i jednej przesłuchanej nocy, darowuje Szeherezadzie życie.

Szeherezada stała się symbolem wyobraźni, poetyczności i fantastyki Wschodu. Imię jej spotykamy nawet w krótkich utworach muzycznych jako synonim baśni, np. u romantycznego Schumanna.

Treść baśni z „Tysiąca i jednej nocy" w najstarszej części zbioru podaje barwny i zajmujący obraz arabskiego życia w czasach rozkwitu kalifatu bagdadzkiego. W częściach nowszych — zawiera podobny obraz życia Egiptu z czasów Mameluków. Stąd ich historyczno-kulturalne znaczenie.

Najpopularniejsza redakcja pochodzi z 15 wieku, właśnie z Egiptu, choć w głównych zarysach dzieło znane było w Arabii już w 9 wieku naszej ery.

Do Europy dostały się baśnie z Tysiąca i jednej nocy najpierw dzięki przekładowi francuskiemu, który ukazał się w latach 1704—1717 w 12 tomach. Wkrótce potem podobne tłumaczenie wyszło w Anglii, wreszcie w Niemczech. Językoznawcy niemieccy i angielscy rywalizowali w wydaniu na kontynencie arabskiego oryginału, nad którym pierwsi rozpoczęli prace Niemcy, zdystansowani jednak zostali przez Anglików, którzy ukończyli swą oryginalną arabską publikację w roku 1842, na rok wcześniej przed ukazaniem się podobnej publikacji niemieckiej.

Kompozycja Rimskiego - Korsakowa, pomyślana pierwotnie jako poemat symfoniczny, później opracowana w formie suity, poza estradą wykonywana bywała i jest z powodzeniem również w formie inscenizacji baletowej.

S. W. G.

Zawsze decydują złoża naftowe i interesy kolonialne

Palestyna ciągle na widowni

Sprawozdanie komisji anglo-amerykańskiej do zbadania spraw Palestyny wywołało szeroką dyskusję na łamach prasy światowej oraz duże oddźwięki wśród zainteresowanych, to znaczy wśród Żydów i Arabów. Komisja anglo - amerykańska powstała w listopadzie r. ub. wobec braku porozumienia w sprawie imigracji Żydów do Palestyny między prez. Trumanem a premierem Attlee. Truman już wówczas proponował, aby zezwolić na wjazd do starej ziemi izraelskiej 100.000 Żydów, jednakże Attlee sprzeciwiał się temu bez dokładnego zbadania zagadnienia.

ZALECENIA KOMISJI ANGLO-AMERYKAŃSKIEJ

Komisja anglo - amerykańska stanęła na stanowisku Trumana. Poleca ona: 1) przesiedlenie do Palestyny 100.000 Żydów z Europy, 2) zachowanie mandatu brytyjskiego nad Palestyną do czasu, dopóki sprawa powiernictwa nie będzie załatwiona ostatecznie przez ONZ, wprowadzenie swobodnego obrotu ziemią, oraz równouprawnienie polityczne, ekonomiczne i kulturalne Żydów i Arabów.

NIKT NIE JEST ZADOWOLONY

Zalecenia komisji nie zadowoliły ani Żydów, ani Arabów. Żydzi powołując się na deklarację Balfoura z r. 1917 domagają się utworzenia niepodległego państwa żydowskiego. Twierdzą oni również, że kwota emigracyjna 100.000 osób, jest zbyt niska jak na potrzeby ludności żydowskiej, która po wojnie dąży do masowego osiedlenia się w swym kraju.

Arabowie ze swojej strony sprzeciwiają się zasadniczo każdej imigracji Żydów do Palestyny twierdząc, że stwarza ona niebezpieczeństwo wyparcia ludności arabskiej z tego kraju.

To też przez Palestynę i wszystkie kraje arabskie przeszła szeroka fala demonstracji przeciwko sprawozdaniu komisji. Z drugiej strony przewodniczący Agencji Żydowskiej w Palestynie, Weizman, oświadczył niedawno, że Żydzi zamierzają jeszcze w bieżącym roku powołać w Palestynie tymczasowy rząd żydowski, który będzie miał do dyspozycji własne siły zbrojne. Rząd ten w pierwszym roku swego istnienia zamierza sprowadzić do Palestyny 1 milion Żydów.

Arabowie przygotowują się przeto do oporu zbrojnego. Jak donosi agencja United Press przywódcy Ligi Arabskiej wezwali Arabów palestyńskich do mobilizacji, a wszystkie państwa arabskie do okazania im pomocy. Dla stłumienia ewentualnych rozruchów Anglicy skoncentrowali w Palestynie 5 dywizji wojska (w tym 1 dywizja spadochroniarzy) oraz zarządzili pogotowie bojowe wszystkich sił policyjnych.

GWÓŹDŹ ZAGADNIENIA

Prasa arabska pisze, że Anglicy celowo podsycają wrogość między Arabami a Żydami, ażeby wykazać konieczność utrzymywania w tym kraju swoich sił zbrojnych dla utrzymania porządku. W rzeczywistości Palestyna posiada duże znaczenie strategiczne dla Anglii, zwłaszcza w związku z rewizją traktatu anglo-egipskiego, przewidującą wycofanie wojsk brytyjskich z Egiptu. Palestyna wraz z Transjordanią, z którą Anglia zawarła niedawno sojusz wojskowy, jest ważną bazą angielska na Bliskim Wschodzie. Port Haifa jest punktem końcowym wielkiego rurociągu naftowego, wiodącego z Kirkuk. W porcie tym mogą się zaopatrywać w paliwo płynne wszystkie okręty i statki brytyjskie z floty śródziemnomorskiej. Liczne lotniska w Palestynie zapewniają Anglii panowanie w powietrzu na całym Bliskim Wschodzie. Posiadając tak silną bazę w Palestynie, Anglia może kontrolować wszystkie kraje arabskie. Nie należy także zapominać, że Palestyna leży po drodze do Indii.

KWESTIA, KTÓREJ NIE CHCE SIĘ ROZSTRZYGNĄĆ

Po uświadomieniu sobie powyższych faktów, zrozumiałym się staje 4 punkt sprawozdania komisji anglo-amerykańskiej, głoszący, że Anglia zachowuje mandat nad Palestyną, dopóki wrogie stosunki między Arabami a Żydami nie zostaną zlikwidowane. Czas trwania tych wrogich stosunków może, przy kolonialnym doświadczeniu angielskim, być dostatecznie długi. Stany Zjednoczone podzielają zasadniczo punkt widzenia Anglii, tymbardziej, że dopuszczone są do eksploatacji arabskich złóż naftowych. Przebłyski prosjonistyczne przedstawicieli USA w komisji anglo - amerykańskiej, oraz sympatie do Żydów, wykazywane przez prez. Trumana, przedstawiciel Komitetu Arabskiego w Londynie tłumaczy... wyborami do kongresu w USA, mającymi się odbyć na jesieni rb.

T. G.

Na wszystkie pytania: TAK!

Polski Związek Zachodni do Polaków Ziem odzyskanych

Naród polski powierzył Wam historyczną misję zaludnienia i zagospodarowania — wspólnie z miejscową ludnością polską — Ziem Odzyskanych nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Wiemy, że nielatwo było Wam opuścić dotychczasowe siedziby Wasze. Wiemy też, jak ciężko jest zagospodarować się w zniszczonym przez hitlerowskiego okupanta kraju.

Pamiętajcie jednak:

Nad Odrą, Nisą i Bałtykiem — leży przyszłość Polski.

Ziemie Odzyskane, to nowa ojcowizna Wasza i dzieci Waszych.

Dajcie wyraz tej świadomości w Głosowaniu Ludowym. Weźcie masowy udział w tym głosowaniu. Odpowiedzcie „TAK" na trzy jego pytania.

Nie dawajcie posłuchu zdradzieckim agentom, którzy namawiają Was do udzielenia odpowiedzi przeczącej w sprawie granic naszych nad Odrą, Nisą i Bałtykiem. Są to świadomi agenci Niemców i przyjaciół niemieckich, którzy chcą wzniecić nową pożogę wojenną w naszych wsiach i miastach, którzy chcą powrotu Niemców na nasze stare, piastowskie ziemie.

Ślązacy. Mazurzy, Warmiacy, Kaszubi, Polacy Ziemi Lubuskiej i Złotowskiej!

Przez całe wieki niewoli niemieckiej nieugięcie dążyliście do powrotu do wspólnej Ojczyzny naszej — Polski. Dziś — marzenia Wasze spełnione. Dzięki Waszej wytrwałej walce o polskość w okresie niewoli, dzięki słusznej polityce demokracji polskiej, Wy i ziemie Wasze, na których od praojców mieszkacie, wróciły nazawsze do Polski.

Wiemy, że ze strony nieodpowiedzialnych elementów, usiłujących wypaczyć słuszną politykę Rządu często jeszcze spotyka Was krzywda. Rząd polski i demokracja polska nie pozwolą Was skrzywdzić.

Ustawą Krajowej Rady Narodowej z dnia 28 kwietnia 1946 r. uznane zostały Wasze pełne prawa obywatelskie. Jesteście obywatelami polskimi na równi z wszystkimi innymi Polakami.

W dniu 30 czerwca poraz pierwszy od wieków weźmiecie udział w wielkim akcie państwowym Narodu Polskiego.

W dniu tym wykażecie wobec Kraju i zagranicy Waszą świadomość narodową, Waszą dojrzałość polityczną.

Polski Związek Zachodni, spadkobierca bohaterskich tradycji Związku Polaków w Niemczech, wzywa Was:

do masowego udziału w Głosowaniu Ludowym, do odpowiedzi „TAK" na wszystkie trzy pytania Referendum.

Od utrwalenia politycznych i społeczno - gospodarczych reform w Polsce zależy utrwalenie granic naszych nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Polacy Ziem Odzyskanych!

W dniu 30 czerwca trzykrotnym „TAK" damy odpowiedź wszystkim wrogom naszej granicy na Odrze Nisie i Bałtyku!

W interesie pokoju

Konferencja Czterech Mocarstw rozpoczęła się w nastrojach raczej — optymistycznych. Jak pisze „Prawda": „Dzienniki nie poddające się szablonowemu pesymizmowi, zdają sobie sprawę, że zadania stojące przed konferencją czterech, nie są łatwe do rozwiązania, ale świeże są jeszcze w pamięci lata wojenne, gdy sojusznicy rozstrzygali z powodzeniem niemniej skomplikowane zagadnienia".

Tak właśnie było — bowiem Narody Zjednoczone i ich odpowiedzialni mężowie stanu, Churchill nawet — zdawali sobie sprawę z tego, że wszelkie różnice zdań, wszelkie spory — obojętne jakiej były natury — w cień się muszą usunąć wobec jednego celu, którym było pokonanie wroga.

Tak właśnie było, gdyż nieuzgodnienie stanowisk, gdyż wewnętrzne skłócenie oznaczało klęskę, której za wszelką cenę uniknąć należało.

Wojny dziś już nie ma. Armaty milczą — na europejskim przynajmniej froncie. Lecz wciąż jeszcze toczy się walka o pokój. Wciąż jeszcze za kulisami polityki światowej „handlarze śmiercią" montują nową rzeź — na zwaśnieniu wczorajszych sprzymierzeńców.

Oczywiście ta podziemna krecia robota — nie da wyników, oczywiście, skrwawione narody nie dadzą się więcej poprowadzić w bój. Ale dywersantom — wrogom pokoju wystarczyć może sił, by na świecie utrzymać przez długie lata — stan ni wojny, ni pokoju.

Politycy, którzy decydować mają o losach świata w Paryżu, winni dobrze o tym pamiętać. Muszą, tak jak w czasie wojny, starać się o usunięcie wszelkich niesnasek, o to, aby sprawy ważne — lecz nie najważniejsze nie zaciemniały obrazu sprawy najważniejszej, którą jest stabilizacja życia na świecie.

Stan, w którym nikt do nikogo nie ma zaufania — nie może i nie powinien trwać długo. Ten stan, będący zaprzeczeniem stabilizacji — nosi w sobie zarodek przyszłej wojny, której wszyscy chcą uniknąć. A prócz tego — jest zapowiedzią groźnych komplikacji gospodarczych, jest zapowiedzią stabilizacji nędzy powojennej.

My, Polacy — winniśmy o tym najlepiej pamiętać. W naszym bowiem interesie leży pokój, leży stabilizacja życia. Bez niej trudno sobie wyobrazić nasze pełne gospodarcze odrodzenie. Wojna dyplomatyczna między wschodem a zachodem tak jak i wojna — w dosłownym znaczeniu — jest dla nas osobistą klęską. Między Wschodem bowiem i Zachodem drogi idą przez naszą ziemię — i nie może być dla nas obojętne, czy drogami tymi przechodzi normalna handlowa i kulturalna wymiana, czy też są one zablokowane w groźnym wyczekiwaniu. Cieszy nas każda wieść — dająca nadzieję na rozwiązanie sprzeczności międzynarodowych — gdyż te sprzeczności nie rozwiązane zacisnąć się mogą na naszym własnym gardle. Cieszy nas każda zwycięska batalia w walce o pokój — gdyż naszej Ojczyźnie pokój ten najbardziej jest potrzebny.

Les.

Piszmy historie Partii

Ogłosiłem w „Kurierze Popularnym" kilkanaście sywetek wybitnych działaczy partyjnych. W sumie były one pewnym fragmentem historii Partii. Miały one jednak nie tylko cechy ujemne fragmentu, ale także inne daleko ważniejsze. Opisywały i przedstawiały działalność dzałaczy centralnych. Rzecz zrozumiała, że indywidualność Niedziałkowskiego czy Perla, ważyła w sposób decydujący na programie i taktyce Partii, a jednak mimo wszystko była tylko fragmentem. Partia, to, oczywiście, Perlowie i Niedziałkowscy, ale w ogromnej mierze działacze prowincjonalni na stopniu miejscowym i okręgowym.

Byli to niemal wyłącznie robotnicy, w bardzo nielicznych wypadkach (szczególnie po przewrocie majowym) inteligenci. Ich obowiązkiem było urzeczywistnianie uchwał i decyzji ciał naczelnych. A uchwały te były z natury rzeczy bardzo ogólne, czasem także i ze względu na cenzurę. Działacze na prowincji musieli rozumieć i ducha tych uchwał i treść polityczną i umieć stosować je w praktyce. Na pozór wydaje się to i zrozumiałe i dość łatwe. W rzeczywistości była to praca bardzo trudna, gdyż pomoc ciał centralnych była minimalna, zważywszy ich małą obsadę osobową i bardzo skromne możliwości finansowe i techniczne.

Te możliwości były szczególnie małe po r. 1935, to znaczy od chwili, kiedy nie mieliśmy frakcji parlamentarnej. Bezpośrednio przed wojną mieliśmy zapewne nie więcej niż pół tysiąca ludzi, którzy kierowali Partią we wszystkich ośrodkach ruchu naszego i ich obowiązkiem było urzeczywistnianie uchwał i w wielu wypadkach dostosowanie ich, bez naruszenia zasad, do warunków miejscowych. Inne były stosunki w Lublinie, a inne w Katowicach. Ileż ci ludzie musieli funkcji spełniać! Czasem pracowali w ruchu zawodowym, byli radnymi miejskimi, sędziami pracy, zajmowali się R. T. P. D., byli członkami zarządu oddziałów TUR, młodsi zajmowali się sportem, wielu brało udział w ruchu spółdzielczym. Im wyższy szczebel organizacyjny, tym większy był zakres działania działacza, ale i specjalizacja w węższym zakresie.

Zważywszy ogrom zajęć działacza prowincjonalnego, rozumiemy, ile musiał widzieć i wiedzieć. I jeszcze jeden czynnik wpływał na metodę pracy działacza prowincjonalnego. Jest on ośrodkiem zainteresowania swego środowiska, szczególnie w małym mieście. Działacz „centralny" działa jakby w ukryciu. Jego osobą zajmuje się grono najbliższych. Jest to rzecz znana, iż im większy ośrodek, tym łatwiej w nim utonąć. Pod tym względem życie działacza w małym mieście jest znacznie trudniejsze. Ludność obserwuje nie tylko jego działalność, ale i każdy wypity kieliszek wódki, czy futro jego żony. Znałem działaczy, którzy nigdy nie chodzili do knajpy, z obawy, by o nich nie mówili, iż wydają dużo na wódkę. „Zaczną zaraz — mówili — zastanawiać się z czego, a dlaczego i t. d.".

Położenie działacza małego miasta jest i z wielu powodów bardziej trudne: jest bardzo samotny, nie ma się z kim naradzić przed decyzją. Działacz centralny może pomówić o każdym zagadnieniu z dwoma lub trzema towarzyszami, stojącymi na tym samym poziomie politycznym czy intelektualnym, co on. W małym mieście był, oczywiście, komitet, który zbierał się na posiedzenia, jednak poziom intelektualny i wyrobienie stało na znacznie niższym poziomie, niż ich przywódca.

Tak żyło i pracowało kilka setek ludzi, nieraz w bardzo ciężkich warunkach materialnych, wśród kłopotów, małomiasteczkowych zawiści i trudności, o jakich wielkie miasto nawet pojęcia nie ma.

Kto o tych ludziach pamięta? Nawet po śmierci pisze się o nich mało. Czasem ktoś napisał krótką wzmiankę w „Robotniku" i na tym się kończyło. Pamiętało o nim dane środowisko — „gdyby X żył" — mówiono o nim w chwilach, gdy odczuwano jego brak.

Po roku zapomnieli o nim nawet najbliżsi. A przecież ci ludzie byli filarami pracy partyjnej. Niedawno rozmawiałem z tow. Robertem Froehlichem o tym zagadnieniu. Okazało się, iż znaliśmy obaj (tow. Froehlich bardzo dobrze) działacza partyjnego i zawodowego kolejarza tow. Ryszarda Mędlarskiego z Nowego Sącza, zamordowanego przez Niemców. Był to starzec chyba 70-letni. Działał na tym terenie dziesiątki lat. Jakim okrutnym wysiłkiem była ta praca. Socjalista-kolejarz żył przez lata na prowincji pod groźbą redukcji, lub choćby małostkowych szykan, które mogły spowodować zmniejszenie jego zarobków nawet o połowę. Rzecz jasna, że wielu Mędlarskich nie wytrzymało tego nacisku i zrezygnowało z pracy partyjnej, przechodząc czasem do obozu naszych wrogów, ale jakże wielu wytrzymało, mimo nędzy i szykan!

Sądzę, iż choćby krótkie sylwetki tych dziesiątków działaczy, to duży i ciekawy rozdział historii Partii, po którym nie wiele dokumentów pozostało. Pisanina, protokóły i w ogóle „porządeczek" były zawsze najsłabszą stroną działalności małych organizacji. Wojna i okupacja zniszczyły zapewne niemal wszystko.

A działalność tych ludzi, to nietylko dzieje Partii, ale i jednocześnie rozdział historii czasem samorządu, czasem związków zawodowych lub R. T. P. D. Ich losy osobiste, to znowu w wielu wypadkach przekrój stosunków w Polsce międzywojennej. Przykładem choćby losy tych, którzy od nas odchodzili. Powody były niemal zawsze natury błahej. Spory osobiste, nacisk polityczny itd. Odchodził taki działacz przyjmowany przez endecję lub sanację z otwartymi ramionami. Po pewnym czasie stawał się niepotrzebny, skończyła się jego rola. Marniał na skromnej posadce lub w marnym sklepiczku, patrząc z nienawiścią na ruch i na dawnych towarzyszy pracy.

Napiszmy ten rozdział historii Partii wspólnymi siłami. Wiele minie czasu zanim zdobędziemy się na napisanie dziejów Partii. Pisząc te sylwetki ułatwimy pracę tym, którzy po nas przyjdą i dzieła tego dokonają.

Piszmy więc, przyjaciele.

Alfred Krygier.

Dr. Henryk Jabłoński

Czerwona Gdynia i Czerwoni Kosynierzy

...„Do imienia Polski przywiązane jest wyobrażenie nie tylko wolności i równości, lecz poświęcania się za wolność i równość powszechną".

A. Mickiewicz 1893.

Gdynia już przed wojną nosiła dumne i zasłużone miano czerwonej. W rejestrze Polskiej Partii Socjalistycznej organizacja gdyńska należała do najbardziej bojowej i jednolitofrontowej jednostki. Klasowe Związki Zawodowe, a w ich liczbie Związek Transportowców, obejmowały 80 proc. ogółu zatrudnionych. W szeregach klasowego ruchu zawodowego obok PPS-owców byli komuniści, tworząc razem masowo i politycznie uświadomioną organizację.

Gdynia nie tylko jako port i najmłodsze miasto w Polsce była jej chlubą, ale dumny był z Gdyni polski proletariat, dumna była PPS z pracy i walk strajkowych marynarzy, robotników portowych, olejarni, łuszczarni ryżu i tp.

W lutym 1939 r. zmierzyliśmy siły. W wyborach do Rady Miejskiej na 32 radnych lista PPS zdobyła 15 mandatów i była najsilniejszą frakcją w Radzie.

Przewodniczącym Klubu Radnych był tow. Rusinek Kazimierz.

Zwycięstwo, jakie odniosła PPS, robotnicy okupili wielkimi ofiarami i krwią swych najlepszych towarzyszy. Bojówki endecko-oenerowskie dokonywały licznych napadów na lokale partyjne i na pojedyńczych towarzyszy. Twarda i krwawa była walka robotników gdyńskich o prawa pierwszych obywateli w mieście portowym. Każdy strajk *kończył się zwycięsko*, a każda walka o wyższy zarobek, nową umową zbiorową. Gdynia odgrywała także dużą rolę w międzynarodowym ruchu i temu ruchowi oraz międzynarodowej solidarności oddawała duże usługi. Przez Gdynię szły transporty socjalistów i komunistów austriackich po upadku powstania w Austrii. Gdynia wysyłała ochotników do republiki Hiszpańskiej, przez Gdynię szła broń i amunicja, Gdynia przeładowywała beczki i skrzynki o podwójnym dnie z nielegalną bibułą dla robotników niemieckich.

Taka była Gdynia do września 1939 r. Wybuchła wojna. „Wysoko usytuowani patrioci" endeccy i sanacyjni uciekają z ukochanej Gdyni i nie myślą o obronie „dostępu do morza", bo droższym jest dla nich ich własne życie, aniżeli honor Narodu, honor Państwa i honor Gdyni.

Pozostali robotnicy, pozostała inteligencja pracująca i pozostała, jak zawsze, wierna Polsce PPS. Miała bohaterska Warszawa swego prezydenta Starzyńskiego i ukochanego przez robotników M. Niedziałkowskiego, miała i Gdynia swego komisarza mgr. Sokoła i stanął na czele obrony twórca, organizator i dowódca czerwonych kosynierów tow. Kazimierz Rusinek.

Ta karta w dziejach ostatniej wojny i w historii Polski, pozostanie jako epos świadczący, iż wojna obronna przeciw najazdowi niemieckiemu była i jest nadal dla Polaków prawdziwą wojną ludową.

Obrona Gdyni, wkład PPS powstanie czerwonych kosynierów i ich śmiertelne zapasy z wrogiem, heroizm bezprzykładny w walce i poświęcenie, trud i cierpienia oraz ofiara krwi męczeńskiej, jaką złożyli obrońcy Gdyni na ołtarzu walki o Wolność swego Narodu i Niepodległości Państwa — to jedna z najwspanialszych kart w dziejach walk naszego Narodu z odwiecznym wrogiem — krzyżactwem.

Jakże lapidarnie, a jak trafnie określa ten rozpaczliwy krok tow. Rusinka mjr. Zaucha, ówczesny dowódca I Gdyńskiego Baonu Obrony Narodowej, dziś ppłk. w marynarce wojennej: „Na marginesie rozważań o powstaniu czerwonych kosynierów i ich dowódcy, który tak chlubnie zapisał nazwiska swych towarzyszy w obronie Gdyni, powiem, że kosa w wieku 20, kosa w walce z samolotem, czołgiem, ciężkim działem i karabinem maszynowym, to broń niewątpliwie tragiczna, stokroć tragiczniejsza, niż kosa powstania kościuszkowskiego i styczniowego, ale równocześnie ta gdyńska kosa ma swoją symboliczną wymowę: jest bowiem świadectwem, że ile razy Ojczyzna nasza jest w niebezpieczeństwie ile razy zagraża jej wróg, zawsze może liczyć na swego obrońcę, na swych synów i dzieci na chłopów, robotników i inteligenta, którzy z kosą, nożem i wrzącą wodą pójdą na wroga, staną naprzeciw całemu światu i umierając śpiewać będą: „Jeszcze Polska nie zginęła"... W innym okresie miała Polska Reitanów i Pułaskich i Kościuszkę w ostatniej wojnie, tu na wybrzeżu do walki stanął jej gospodarz — komisarz Sokół, stanął na czele szaleńców szlachetnych i romantyków oficer i wódz robotników Kazimierz Rusinek".

Ten sam ppłk. Zaucha, jeden z najdzielniejszych odważnych dowódców w opisie działań bojowych, cytuje ustępy swego przemówienia, jakie wygłosił przy chrzcie bojowym do jednej z kompanii kosynierów Kazimierza Rusinka: „Kosynierzy uzbrojeni w kosy na sztorc mogą oddać cenne usługi pod warunkiem, jeśli wszyscy będą przepojeni duchem męstwa, ofiarności i poświęcenia. Zwyciężą, jeżeli w razie potrzeby bez wahania i zdecydowanie uderzą na Szwabów. Niech pamiętają, że na ich czyny patrzeć będą duchy chłopów — uczestników bitwy pod Racławicami, duchy chłopów i robotników z okresu powstania styczniowego. Waszym obowiązkiem jest dodać nowy liść wawrzynu do wieńca sławy kosynierów racławickich i powstań narodowych 1831 i 1863 r."

Decyzja o utworzeniu kosynierów zapadła w dniu 3 września 1939 r. na Komitecie PPS. Tego dnia Partia wydała rozkaz mobilizacyjny, a „Robotnik Gdyński" rozwija w tym czasie wielką akcję werbunkową do kopania rowów i ustawiania zapór przeciwczołgowych, do budowy zasieków, gromadzenia żywności i tp. Już w pierwszym dniu wyruszyło około 1,500 robotników pod dowództwem kpr. Ratajskiego do prac terenowych. Codziennie ukazują się ulotki, codziennie tow. Rusinek wydaje rozkazy, wygłasza płomienne i patriotyczne przemówienia, a jego czerwony motocykl widzimy w pierwszych liniach frontu, on sam, nieogolony, nie mający nigdy czasu, zawsze czynny, zawsze rozkazujący. Jest wszędzie. A ile razy zjawi się, tyle razy razem z nim przypływa nowa fala wiary. Robociarze nie liczą sił przeciwnika i jego uzbrojenia, bo wierzą, że wróg będzie pokonany, że... Polska napewno zwycięży.

Tow. Rusinek powołuje sztab. Wybiera najbardziej zaufanych. Jarecki, Wolicki, Zakrzewski, Kulesza, Wojciechowski, Albekier, Bedus, Klaman, Werner, Kocuniak, Kopeć, Bartosiak — to jego najbliżsi współpracownicy, pracujący dzień i noc bez wypoczynku, bez wytchnienia. A w nocy z 7 na 8 września w gabinecie komisarza Sokoła zebrała się starszyzna oficerska na naradę wojenną. Ostatni około 2-ej po północy przybył tow. Rusinek. Przybył wprost z frontu z ostatnimi wiadomościami. Narada kończy się o godzinie 4-ej rano. W gabinecie zostali Sokół i Rusinek. Komisarz Sokół akceptuje wszystkie plany tow. Rusinka, sam zapala się do inicjatywy, ofiarowuje pomoc i przyznaje nieograniczoną kompetencję nowej władzy. Dnia 9 września komisarz Sokół wydaje rozkaz, by „żegluga polska" oddała wszystkie na eksport przeznaczone kosy do dyspozycji tow. Rusinka. Tow. Rusinek rekwiruje tartak Dulki na Grabówku, tow. Leja obejmuje szefostwo, kowale kosy zamieniają na bagnety. Nie było kuchni polowych, więc zarekwirowano bańki do mleka z pobliskiej mleczarni, autami i wozami dowożąc jedzenie na front.

O samej walce i poszczególnych bitwach nie piszę. To rozdział osobny i wymaga szczegółowego dokładnego opisu.

Dnia 13 września płk. Dąbek wydał rozkaz wycofania się na Oksywie. Rusinek zjawia się w sztabie na Babich Dołach, melduje pułkownikowi, że jego oddziały wytrzymają jeszcze 24 godziny. Czas ten potrzebny mu jest na rozdanie zapasów żywności ludności cywilnej, bo nie chce, żeby te wielkie masy towarów dostały się w ręce nieprzyjaciela na przedpolach Gdyni. — 14-go o godz. 12-ej w południe tow. Rusinek z oddziałem liczącym nie wiele ponad 400 ludzi, przeprawia się przez kanał przemysłowy, dochodzi do koszar marynarki wojennej i postanawia bronić się tu do ostatniego naboju, do ostatnich granic ludzkiej odwagi i psychologicznej wytrzymałości. Zadanie bardzo ciężkie. Wojska niemieckie 14-go wkroczyły do Gdyni. Oksywie jest pod ogniem z lądu, powietrza i morza. Trzynaście traulerów otworzyło piekielny ogień. Bombowce niemieckie w niekończących się falach i w niskich kołach biją z maszynowych karabinów, ze wzgórz gdyńskich ostrzeliwuje się artyleria, od południa nacierają zmotoryzowane jednostki Wehrmachtu i SS. 5 dni i 5 nocy trwa rozpaczliwa obrona. Pola zasłane trupami. 17-go oddziały tow. Rusinka wycofują się do koszar. Por. Wolski szuka obsługi do trzech zdobytych maszynowych karabinów, otwiera ogień, a tow. Rusinek kieruje całością akcji. Tak bronią się czerwoni kosynierzy do dnia 19 września 1939 r. Wróg u bram wejściowych koszar. Koszary ze wszystkich stron otoczone, ucieczka niemożliwa. Przebicie się przez żelazne kolumny czołgów jest niepodobieństwem. Krótka narada żołnierska, dwaj parlamentariusze, biała flaga i... niewola.

Losy gdyńskich kosynierów wiadome. Oflagi, stalagi, obozy koncentracyjne. Komisarz Sokół i tow. Rusinek zostali wywiezieni z obozów oficerskich, przewiezieni do mordowni w Gdańsku, przebyli długie lata więzień i obozów koncentracyjnych. Czerwoni kosynierzy uratowali honor miasta, a Polsce oddali: jedni życie, inni cierpienia i krew.

Żołnierze zasłużyli na nominacje i odznaczenia. Miasto Gdynia w swoim herbie winno umieścić kosę, a dowódca wybrzeża płk. Dąbek zasłużył na pomnik i ulicę.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnienia II klasy 47 Loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 43438.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 41463 73695.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 14404 25652 46997 63183 73285 75452.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 22927 23655 37389 45399 84513 87267 88667 94554.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2192 33909 35163 36133 43268 44385 68931 71508 88115 92777.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 667 1191 6859 31294 34903 36835 902 52977 53123 55800 65179 67700 75861 78090 80049 86439 94955.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 719 2457 593 617 5111 9854 10729 11039 12307 13555 727 16064 250 553 20910 22237 327 23329 761 25320 28771 34550 36086 37458 39659 40272 41224 573 45592 674 983 47047 48333 526 743 754 867 49419 988 52446 460 705 53468 54323 545 56359 632 57272 388 59648 60048 62119 461 63120 979 64139 65301 656 66042 452 67332 735 68848 70116 71393 601 72562 73719 74173 698 908 964 76090 77116 590 763 78301 79574 648 80469 83634 90398 885 91354 557 93723 97242.

Wygrane po 1.250 zł. NrNr 151 322 517 2007 3161 432 4264 621 5265 620 6353 402 515 9562 11173 566 12384 630 14649 15462 16975 17032 320 568 18085 19535 939 20207 439 21680 856 25873 950 26227 27964 28365 543 30880 935 31134 32604 843 34062 122 35390 37894 38985 39247 427 40487 41592 974 42705 43022 332 632 44085 45625 46415 685 747 47674 861 912 48202 840 49058 601 50506 52556 737 53023 105 312 93 506 54 54483 759 823 70 55238 56103 09 556 567 57377 848 58244 304 617 773 59780 60032 297 491 62185 452 63273 837 96 8 64415 65014 141 531 629 753 66408 804 67584 69779 930 71202 703 16 932 72319 862 74936 75 75743 78137 962 8114[illegible] 994 82424 84150 274 567 85036 86719 88022 90 89485 582 9105[illegible] 701 92412 93262 95778 96159 384 97445 98340 678 828 99411.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 296 482 1177 325 577 665 887 2233 334 589 3102 205 51 63 478 782 94 894 979 4013 42 265 646 5068 238 621 35 772 98 865 900 29 6554 662 893 926 7760 958 8418 9448 726 955 11078 191 230 92 911 75 12493 712 62 892 13031 870 940 14481 705 818 81 15166 918 16144 465 67 638 762 978 82 17131 71 354 750 984 79 18793 19381 691 801 20141 595 610 21320 331 90 930 22212 687 986 23523 24073 203 394 417 25731 82 972 26278 663 73 786 800 27353 533 680 788 870 28528 749 923 58 29137 96 543 63 30177 809 30 31069 79 227 340 929 70 32197 262 779 33004 10 494 61[illegible] 34224 507 37 98 801 35125 357 478 52[illegible] 93 694 811 946 36248 733 846 37225 710 38077 814 877 999 39045 380 482 645 756 838 40260 378 832 41070 221 317 607 701 93 841 42290 421 582 968 43097 393 547 785 872 44066 164 316 466 69 45269 886 929 46127 267 578 633 42 984 47139 315 929 48043 559 630 702 890 977 49017 151 200 417 56 844 951 60 50094 943 982 51056 519 933 52121 248 324 352 684 728 742 832 53009 256 541 881 900 913 54028 233 314 427 477 542 543 836 55019 035 040 137 370 56132 234 616 57008 079 357 560 893 58143 222 523 809 59223 241 278 588 710 794 874 908 975 60089 142 433 793 970 62011 186 245 403 423 638 674 63644 814 825 870 907 64197 215 312 514 542 555 684 799 808 894 66013 045 106 432 67139 239 652 817 895 943 68128 182 562 656 958 69036 082 113 279 448 921 70454 528 828 71083 114 352 532 657 72028 205 277 359 590 979 73106 443 74345 544 724 933 960 76058 151 717 876 906 921 77137 194 546 812 79124 528 640 80092 212 708 825 81182 455 913 82037 097 121 435 696 708 794 83090 282 345 84188 945 85708 86327 367 690 722 844 87068 478 653 728 981 88199 524 89158 430 737 900 90863 91096 601 657 92301 664 692 93300 580 725 94188 326 384 462 505 599 615 628 690 96341 608 618 97168 410 924 998 98171 196 490 537 541 99212 321 383.

d. c. wygranych po 250 zł. z 1 dnia ciągnienia

Wygrane po 250 zł. NrNr 20176 407 51 77 576 883 21038 155 87 218 89 433 35 72 92 516 82 698 751 817 954 64 73 22005 066 143 49 204 83 428 94 669 90 707 836 47 912 23158 88 244 328 86 437 38 507 641 790 814 64 911 24152 75 321 436 514 27 617 88 796 867 91 905 30 80 25245 87 90 300 17 500 736 861 62 900 81 97 26056 068 128 79 381 405 28 78 833 27002 195 216 45 49 52 77 80 300 66 474 512 625 730 82 800 970 28014 154 58 62 86 232 94 541 71 90 789 935 56 29098 166 188 630 57 63 773 884 930 30117 266 308 91 500 614 16 43 79 727 42 91 98 805 85 908 85 31057 153 421 25 57 82 650 69 708 891 907 23 46 32056 97 210 312 493 579 813 73 900 33003 207 32 468 587 621 735 65 983 34315 20 64 508 15 81 672 756 840 66 80 919 35082 142 80 94 236 321 80 82 424 592 650 814 94 941 95 36087 228 345 66 463 767 847 58 957 37028 59 96 113 57 263 87 376 87 92 434 53 85 515 27 44 658 848 61 951 38024 45 115 51 265 314 42 53 67 426 542 692 842 46 49 950 39046 95 249 75 90 325 44 443 520 681 732 59 817 2[illegible] 49 954 93

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z 1-go dnia ciągnienia podany będzie jutro.

Dodatki do uposażeń

pozostają bez zmiany

WARSZAWA (PAP). — Zatwierdzona ostatnio przez KRN podwyżka uposażeń dla funkcjonariuszów administracji państwowej obejmuje również sędziów i nauczycieli. Podwyżka ta wyraża się w zwiększeniu dotychczaswej płacy zasadniczej o 100 proc. w najniższej grupie uposażenia, zaś do 10 proc w najwyższej. Nadto zwiększono dodatek rodzinny ze 100 do 200 zł. na każdego członka rodzny. Inne dodatki do uposażenia, jak: funkcyjny, służbowy, stołeczy, na ziemiach odzyskanych i w Gdańsku, nie ulega zmianie. Dotychczasowe płace zasadnicze w stawkach przedwojennych łącznie z dodatkami wojennymi zostały obecnie scalone w jedną kwotę.

Pierwsza w Polsce szkoła

rzemiósł budowlanych

WARSZAWA (PAP). Celem zasilenia budownictwa kadrami fachowców powstała dwuletnia szkoła rzemiosł budowlanych dla dorosłych przy Instytucie Naukowym Rzemieślniczym w Warszawie, pierwsza tego typu w Polsce. Reorganizacja polega na tym, że dotychczasowy dwuletni kurs ogólny w instytucie przekształca się na państw. liceum sztuk plast., zaś kursy specjalne instytutu — na wyższą szkołę sztuk plastycznych.

ZABAWA U TECHNIKÓW

W dniu dzisiejszym Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne urządza zabawę towarzyską dla swych członków i gości zaproszonych pn. „Dancing-Bridge".

Początek o godz. 20. Wstęp dla członków zł 70, dla wprowadzonych gości zł 100.

19 VI. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot Ratunk Miejskie — tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kahanego (Limanowskego 80), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefan. Jaracza 27

Codziennie o godzinie 19 znakomita sztuka Bernarda Shaw'a UCZEŃ DIABŁA w przekładzie F. Sobieniowskiego. Doskonała gra całego zespołu, na który składają się: Chojnacka, Górska, Jezierska, Rachwalska, Zamkow, Borowski, Damięcki (rola tytułowa), Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Przyjemski i Śródka, reżyseria Krasnowieckiego, dekoracje i kostiumy Daszewskiego, ilustracja muzyczna Mierzejewskiego oklaskiwana jest gorąco przez publiczność, która zapełnia dotychczasowe przedstawienia UCZNIA DIABŁA do ostatniego miejsca. Począt. przedstawień punktualnie o godzinie 19, koniec o 22.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

Dziś o godz. 19,30 po raz ostatni komedia Moliera SZELMOSTWA SKAPENA, która w dniu wczorajszym obchodziła jubileusz pięćdziesiątego przedstawienia. Świetna reżyseria Wyszomirskiego, dekoracja i kostiumy Axera, muzyka Mierzejewskiego oraz gra całego zespołu Czengery, Kossobudzka, Puchniewska, Łapicki, Łapiński, Pągowski, Skulski, Wołłejko i Woszczerowicz, złożyły się na wielki sukces artystyczny SZELMOSTW SKAPENA na scenie Teatru Powszechnego. Od jutra do niedzieli włącznie w gmachu Teatru Powszechnego występy Pierwszego Teatru Dramatycznego Żydowskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, DASZYŃSKIEGO 34

Dziś i codziennie nowoczesna aktualna komedia w 3 aktach pióra Jana Rojewskiego pt. „Produkcja Pana Brandta". Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyserował Michał Melina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzą: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński w roli Ryszarda Opalińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka w roli Zuzanny Makomaskiej, gwiazdy teatrzyku „Przebój". Feliks Żukowski w roli robotnika Pawła Walczaka i Maria Kaniewska w roli służącej Brandtów. Początek przedstawienia o godz. 20-ej. — Kasa czynna od godz. 15-ej.

TEATR „GONG"
Południowa 11.

Wystawia premierę GDY KWITNIE LIPA na czele zespołu: M. Chmurkowska i A. Fertner. Początek o godz. 19.30. Przedsprzedaż biletów od 11—13 i od 17-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Ostatnie przedstawienie operetki: „WIKTORIA I JEJ HUZAR" w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca rb. We środę 26 czerwca o godz. 18,30 premiera doskonałej operetki E. Kalmana „MARICA". Udział wezmą m. in. E. Gistedt, Lucyna Messal, M. Ślaski, K. Dąbrowski oraz cały zespół teatru „Lutnia".

BARBARA KOSTRZEWSKA W FILHARMONII

W piątek, 21 czerwca odbędzie się przedostatni w bieżącym sezonie Koncert Symfoniczny. Jako solistka wystąpi Barbara Kostrzewska znana primadonna b. opery warszawskiej. Dyryguje Witold Krzemieński, utalentowany kapelmistrz Filharmonii Katowickiej. Orkiestra wykona V-ą Symfonię Szostakowicza.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

RADIO

fala 224 m.

Program na środę, 19.VI.46 r.

5.57 Z Krakowa Sygnał czasu. 6.00 Kalend. histor. 6.05 Muzyka. 6.15 Rozmowa ze słuchacz. 6.30 Muzyka. 6.55 Z W-wy Dzien. por. 7.05 Progr. na dzisiaj. 7.10 Z Poznania Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.45 Z W-wy Powtórz. najważn. wiadomości dzien., muzyka. 8.30 Z Łodzi skrzyn. poszukiwania rodzin. 8.45 Codz. odc. prozy: „Szkice węglem" — now. H. Sienkiewicza. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Progr. na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z W-wy „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Koncert. 12.40 „Z życia narodów słow." 12.50 Koncert. 13.50 „10 min. poezji". 14.00 Dzien. popołud. 14.30 Informacje. 14.40 Z Łodzi Płyty. 14.55 „Kobieta na wystawie konfekcyjnej" — pog. Wł. Baranowskiej. 15.05 Rezerwa. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.35 Skrz. młodz. w oprac. H. Sosnowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 Z W-wy Audyc. dla dzieci. 16.10 Z Łodzi 14-ta audyc. z cyklu: „Słuchajmy muzyki", w oprac. W. Rudzińskiego. 16.40 Z W-wy „Czytamy Prusa". 16.55 Z Bydgoszczy Audyc. literacka. 17.10 Z W-wy Koncert solistów. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 Z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) „Z życia TUR-u w Łodzi" — w oprac. mgr. H. Zakrzewskiej. 2) Rozmowa przed mikrof. z chłopem łowickim ob. Szczepaniakiem, przew. Zw. Sam. Chłopskiej w Łowiczu, w oprac. dr. E. Adlera. 3) Płyty. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku". 19.00 Z Krakowa Koncert chopinowski. 19.30 Z W-wy Dziennik. 20.00 Audyc. muz. 20.45 Słuchowisko. 21.00 Z Łodzi Płyty. 21.20 „Rok pracy Łódzkiej Filharmonii" — przegląd muz. w oprac. mgr. M. Drobnera. 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 Mozaika muz. wyk.: Maria Miedzińska i Henryk Rostworowski — piosenki Fr. Leszczyńska — fortep. 22.30 Komun. o pogodzie. 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin. 23.00 Z W-wy Dzien. wiecz. Progr. na jutro. 23.35 Z Łodzi program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

UWAGA!

Kto wie coś o losie Postanowicz Alfreda, który ostatnio ,tj. 1939 roku był w Starobielsku (Rosja Sowiecka k/Charkowa) poszukuje żona Postanowicz Irena i prosi o wiadomość — Stryków k/Łodzi, ul. Targowa 1.

Wszystkie Redakcje Zagraniczne proszone są o przedrukowanie tego ogłoszenia.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

„WILKI W NOCY" Rittnera w Teatrze Powszechnym TUR

We wtorek przyszłego tygodnia na afisz Teatru Powszechnego TUR wchodzi świetna sztuka Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY. Reżyseruje Stanisław Daczyński, dekoracje i kostiumy przygotowuje Otto Axer. W roli prokuratora wystąpi Józef Węgrzyn, który rolę tę zalicza do najświetniejszych w swoim repertuarze. Julię, żonę prokuratora gra Elżbieta Łobuńska, Żanetę Dylską— Wanda Łuczycka, Morwicza — Jan Świderski, Prezesa Sądu — Henryk Szletyński, Radczynię, matkę Prokuratora Bronisława Bronowska.

Wydawanie chleba na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w trzeciej dekadzie w miesiącu czerwcu na karty żywnościowe z miesiąca czerwca r.b. realizowane będą na chleb następujące odcinki:

Chleb pszenno - żytni w cenie zł. 2,15 za 1 kg.:

Kat. I — na odcinek 2, upoważniający do nabycia 2,5 kg. chleba.

Kat. II — na odcinek 2, uprawniający do nabycia 2,5 kg. chleba.

Kat. III — na odcinek 2. uprawniający do nabycia 1 kg. chleba.

Kat. IR — na odcinek 2. uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Kat. „N" — na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK" Ministerstwa Komunikacji w trzeciej dekadzie na miesiąc czerwiec b.r. wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Chleb pszenno-żytni w cenie zł. 2,15 za 1 kg.

Na karty żywnościowewe „MK"— pracownicze:

Odcinek Nr. 8, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Odcinek Nr. 9, uprawniający do nabycia 2,5 kg. chleba.

Na karty rodzinne „MK":

Odcinek Nr. 3, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Podkreśla się, że wyżej wymienione odcinki chlebowe w trzeciej dekadzie, muszą być zrealizowane najpóźniej do dnia 30 czerwca r.b.

Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina wszystkim posiadaczom kart żywnościowych, że odcinki chlebowe wywołane w drugiej dekadzie tracą swą ważność z dniem 20-go b.m.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI.

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu 21 b.m. mleko na kartki wydawane będzie we wszystkich sklepach, 13 rejonów.

Teatr „SYRENA" w Teatrze Letnim „BAGATELA" ul. Piotrkowska 94

Dziś, dnia 19 b. m. premiera farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu **J. Tuwima i T. Sygietyńskiego**

„ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU"

W rolach głównych Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński, poza tym udział biorą: Stefcia Górska, Janina Macherska, Maria Bielicka, Władysława Nawrocka, Kazimierz Petecki, Kazimierz Pawłowski, Stefan Witas, Helena Puchniewska, Edward Dziewoński, Wacław Kucharski, Jerzy Bielenia, Regina Grabowska, Alina Janowska, balet i orkiestra.

Kasa »Bagateli« czynna cały dzień.

Komunikat

Przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego Nr. 3 — Okręg m. Łodzi — zawiadamia, że w dniu 21 czerwca 1946 r. o godz. 9-ej rano w Centralnym Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się zebranie Przewodniczących Komisji Obwodowych Głosowania Ludowego i ich Zastępców oraz Przewodniczących Obywatelskich Komitetów Głosowania Ludowego i ich zastępców.

Na porządku dziennym będą omawiane sprawy, związane z koordynacją pracy pomiędzy Komisjami Obwodowymi i Komitetami Obywatelskimi nad upowszechnieniem Głosowania Ludowego.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„MASKARADA"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„PIĘKNA PŁEĆ"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„DOM BANKOWY"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZEW PUSTYNI"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„POWRÓT O ŚWICIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„KWIAT MIŁOŚCI"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„KWIAT MIŁOŚCI"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
HEL ul. Legionów 2-4	„DOM BANKOWY"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„A. B. C. MIŁOŚCI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„PORZUCONA"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROMA ul. Rzgowska 34	„BLAGIER"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„SKŁAMAŁAM"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„PEWNEJ NOCY"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JA TU RZĄDZĘ"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„PEWNEJ NOCY"
MUZA Ruda Pabianicka	„LEGIA HONOROWA"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„DZIECI KAPITANA GRANTA"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„BOGACTWO MORZA"

Początek seansów: w dni powszednie o godz 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn w dni powszednie o godz 16,30 18,30 i 20.30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz 14.30 **Oświatowy** — 2 seanse dzienne godz 17 18.30 Niedziele i święta 15,30. 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz 16 18 i 20 w niedziele i święta o godz 12. 14 16 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord" „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Gevera (Piotrkowska 295) od godz 10 13-ej

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Afera pułkownika Passy

Interesujace kulisy tajemniczego aresztowania

(SAP). Kiedy w noc referendum konstytucyjnego we Francji z 4 na 5 maja b. r. francuskie Ministerstwo Informacji ogłosiło komunikat o aresztowaniu pułkownika Passy i jego kilkudziesięciu współpracowników — prasa francuska nadała temu wydarzeniu prawie tyle samo wagi co i wynikom samego głosowania ludowego. Dzień później wydział prasowy francuskiego Prezydium Rady Ministrów ogłosił dementi. W dwa dni później zwołana została konferencja prasowa w ministerstwie Informacji, gdzie minister Deferre przedstawił istotę „sprawy pułkownika Passy", jako „ściśle administracyjno - dyscyplinarną" nie mającą żadnego związku ni z referendum, ni z presją wywieraną przez partie robotnicze na rząd, by położyć kres działalności pułkownika Passy, ni wreszcie z żadnymi innymi „koncepcjami politycznymi".

Prasa francuska tym razem ograniczyła się tylko do potwierdzenia oświadczenia min. Deferre.

Powolne usuwanie tego tematu z łamów prasy francuskiej zbiegło się z wielkim zainteresowaniem, jakie nagle okazała prasa brytyjska. W całym szeregu artykułów została naświetlona działalność pułkownika Passy w okresie wojny, kiedy to działał z wysp Brytyjskich. Aspekt polityczny tego zagadnienia jest wystarczająco duży, byśmy poświęcili mu trochę miejsca.

FRANCUSKA SŁUŻBA WYWIADOWCZA

Prawdziwe nazwisko pułkownika Passy brzmi Wavrin. Po klęsce czerwcowej 1940 r. we Francji został obarczony przez gen. de Gaulle zorganizowaniem sieci łączności między Londynem a okupowaną Francją. Organizacja jego ówczesna zaczęła się od skromnej nazwy „Service de renseignement" (służba informacyjna). Później została nazwa na ECRL (Bureau Central de Renseignement et de Liaison — Biuro centralne informacji i łączności).

W krótkim czasie organizacja ta stała się jedną z najaktywniejszych na terenie Anglii. Potrafiła ona zorganizować doskonałą łączność między Francją a Anglią. Dzięki niej wszystkie wiadomości potrzebne w Anglii wyciekały z Francji. Na poczet zasług tej organizacji należy również położyć dostarczenie Anglikom dokładnych planów fortyfikacyj niemieckich, budowanych na brzegach Atlantyku, t. zw. „Wału Atlantyckiego", który został przełamany w Normandii w czasie inwazji anglosaskiej na Europę.

STARCIE DWU IMPERIALIZMÓW

Nie tego rodzaju działalność jednak niepokoiła Anglię. Organizacja pułkownika Passy, vel Wavrin prowadziła drugi tor polityki gen. de Gaulle'a, któremu często, jako szefowi państwa zaprzyjaźnionego z Wielką Brytanią, korzystającego z jej gościny, nie wypadało w okresie wojny prowadzić walki w obronie interesów imperium francuskiego, które było systematycznie infiltrowane za pomocą różnego rodzaju środków przez specjalne wydziały angielskie, w pierwszym rzędzie przez wydział kolonialny Inteligence Service'u. Pułkownik Passy, oddany człowiek gen. de Gaulle'a, interesował się zbyt wiele, wedle opinii angielskiej, kwestiami do niego nie należącymi. Prasa brytyjska ostatnio łączy z pułkownikiem Passy tajemniczą sprawę spalonych zwłok, znalezionych w jesieni r. 43 koło Madrytu. Nie podaje jednak szczegółów tej dziwnej historii.

ZAGADKOWE ŹRÓDŁA FINANSOWE

Powstaje zagadnienie skąd pułkownik Passy brał pieniądze na swą prace, biorąc pod uwagę, że Komitet Wyzwolenia Francji, rezydujący w Londynie, był całkowicie kontrolowany finansowo przez Anglię.

Ostatnie rewelacje prasy dowodzą, że gen. de Gaulle dał wolną rękę pułkownikowi. Dopiero w tym świetle stają się jasne tajemnicze krachy angielskie w Kairze, dokonywane poprzez ogłaszanie fałszywych wieści o zbliżaniu się Niemców pod granice Egiptu. Brak materiałów dowodowych nie pozwala jednak na całkowite wyświetlenie tej kwestii.

Faktem jest, iż organizacja pułkownika Passy rozciągała swoje macki na cały świat i że w krótkim czasie stała się poważnym konkurentem Inteligence Service, posiadającego, jak wiadomo, również „swoje" własne sposoby zarabiania pieniędzy, bez oficjalnego budżetu.

PRZEMYTNICY CZY AGENCI WYWIADU

Po wyzwoleniu Francji organizacja pułkownika Passy przyjęła nazwę „Direction Generale des Etudes et des Recherches" (Dyrekcja Główna Studiów i Poszukiwań). Od pierwszych chwil jej działalności została ona poddana gwałtownym atakom tej części opinii francuskiej, której nie przekonywały wojskowe metody rządzenia gen. de Gaulle. Tematów do ataków było wiele. Rzadko bowiem mijał tydzień, by nie było wzmianki w prasie, że przymknięto oficera DGER na granicy francusko - szwajcarskiej pod zarzutem przemytu dewiz i że papiery jego na przekroczenie granicy były legalnie wystawione przez jego dowódców. Coraz wyraźniej okazywało się, iż Passy gromadził koło siebie ludzi najróżniejszego kalibru, utrzymując ich przy sobie dzięki wysokim płacom. Prasa komunistyczna w jesieni r. 1945 często odsłaniała prawdziwą rolę DGER, która w tym czasie miała polegać na chronieniu armii francuskiej przed wpływami komunistycznymi. Objektywne obserwacje pozwalały potwierdzać to twierdzenie.

W końcu roku 1945, po szczególnie silnym okresie ataków już prawie całej tym razem prasy francuskiej na DGER, Prezydium Rady Ministrów wydało komunikat, iż organizacja pułkownika Passy jest organizacją wojskową, zatem nie może ona odpowiadać na zarzuty, stawiane na łamach prasy i że odtąd w prasie nie powinny ukazywać się żadne wzmianki na temat DGER.

Odejście gen. de Gaulle pozbawiło pułkownika Passy jego głównego protektora. Jedna z pierwszych decyzji socjalistycznego premiera, Feliksa Gouin, było usunięcie pułkownika Passy ze stanowiska kierownika DGER i mianowanie na to stanowisko socjalistycznego posła do Konstytuanty M. Ribiere.

AFERA AKCJI ROYAL DUTCH

W miesiącu maju b. r. prasa francuska ujawniła sensacyjną aferę, przeprowadzoną we Francji na akcjach Royal Dutch, które w myśl zarządzenia rządu francuskiego miały być pieczętowane specjalną pieczęcią. Okazało się, iż istniała zorganizowana banda, która akcje te nieopieczętowane skupywała poza granicami Francji, opieczętowywała we Francji, a następnie odsprzedawała je ponownie poza granicami za cenę kilkakrotnie wyższą. Skarb państwa miał przy tym ponieść straty, sięgające setek milionów. Nazwiska sprawców zostały ujawnione i sprawa zdawała się być wyjaśniona. Ujrzała ona tymczasem jeszcze raz światło dzienne po aresztowaniu pułkownika Passy, które niewiadomo kiedy nastąpiło, gdyż data aresztowania nie została dotąd dokładnie podana. Lecz i w tej sprawie prasa francuska wykazała wiele taktu, czyniąc tylko krótką wzmiankę o „ewentualnych" powiązaniach sprawy pułkownika Passy z aferą akcji Royal Dutch.

CZYŻBY SULEJÓWEK?

Lecz i to wszystko nie tłumaczyło podniecenia, jakie wywołało jego aresztowanie. Pierwszym odruchem prasy, nie wyrażonym jasno, a mimo to zdementowanym przez Prezydium Rady Ministrów, było skojarzenie sprawy referendum, sprawy pułkownika Passy oraz ewentualnego objęcia władzy przez gen. de Gaulle, drogą wojskowego zamachu stanu. Koncepcja ta zrodzona jako plotka, była później dementowana przez całą prasę francuską, jakgdyby zawstydzoną taką myślą.

Ostatnią rewelacją jest oświadczenie pułkownika Passy, jakoby kartoteka, zawierająca informacje o 600 tys. osób, była jego prywatną własnością i że wobec tego nie przekaże jej nikomu.

Cała ta sprawa kryje w sobie jeszcze wiele tajemnic, które zapewne nieprędko ujrzą światło dzienne.

B. W.

300 gatunków roślin w łódzkim ogrodzie botanicznym

Znajdujący się w parku „Źródliska" w Łodzi miejski ogród botaniczny został obecnie zreorganizowany. Ogród ten obejmuje działy takie, jak biologii ogólnej roślin, biologii kwiatów, rośln lekarskch uprawnych, roślin ozdobnych i systematyki roślin. Poza tym zgrupowane zostały w nim rośliny wodne, którym poświęcono dwa obszerne baseny, rośliny górskie oraz rośliny wydm piaszczystych. W obecnym sezonie zasadzono i posiano w ogrodzie ponad 300 gatunków roślin.

Pewną liczbę roślin stałych, które występowały na terenie ogrodu w większej ilości wydano szkołom średnim i powszechnym, co umożliwiło przeprowadzenie akcji zakładania ogrodów przyszkolnych. W toku prac znajduje się urządzenie zbioru roślin charakteryzującego las mieszany oraz płodozmian w polu i ogrodzie.

Ogólnopolska wystawa prac szkół zawodowych

Dnia 16 bm. odbyło się otwarcie ogólnopolskiej wystawy prac żeńskich szkół zawodowych. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele ministerstwa przemysłu, ministerstwa oświaty, ministerstwa kultury i sztuki, ministerstwa żeglugi i handlu zagranicznego oraz kuratorium łódzkiego. Wystawa obejmuje 8 dużych sal. Eksponaty przedstawiają prace w zakresie: krawiectwa, bieliźniarstwa, dziewiarstwa, tkactwa, hafciarstwa, koronkarstwa i galanterii. Poziom prac jest wysoki. W wystawie biorą udział szkoły z Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa, Bielska, Zakopanego i Śląska Cieszyńskiego.

—o—

ŁAŃCUCH PRASOWY NA KOLONIE LETNIE RTPD

Ob. Edward Andrzejak — Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — wpłaca na Kolonie Letnie RTPD zł 2.000 — i wzywa:

Ob. Sochę-Domagalskiego — Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej,

Ob. Duniaka Stanisława — wiceprezydenta m. Łodzi,

Ob. inż. Ludwika Taniewskiego — Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego do złożenia ofiary na ten sam cel.

Ze sportu

Łódź—Kraków 3:0 (0:0)

Już początek gry nabiera dość ostrego tempa. Piłka krąży po całym boisku. Wkrótce Łódź zdobywa piłkę dążąc z nią w kierunku bramki przeciwnika. Baran grający na prawym skrzydle staje się niebezpieczny dla bramkarza Krakowa, wyłapującego ładnie wszystkie strzały. Dalsze minuty gry należą znów do krakowian, atakujących zawzięcie. Obrona Łodzi poczyna w pewnych momentach zawodzić. Na szczęście piłka przechodzi często obok bramki.

W następnych minutach gra staje się mało interesująca, nie widać tak z jednej, jak i z drugiej strony żadnych specjalnych zagrań i kombinacji.

Taki stan utrzymuje się do przerwy nie przynosząc żadnej bramki.

12 min. po przerwie przynosi pierwszego goala. To Baran z kornera strzelonego przez Kmina wyciąga się jak struna i ładuje piękną główkę. Otucha wstępuje w piłkarzy Łodzi, którzy nabierają ruchu, co chwilę atakując bramkę Krakowa.

W 24 min. przeciwnikowi grozi nowy goal, lecz sytuację wyjaśnia sprawny obrońca.

W następnych minutach Kraków robi silny zryw dążąc do wyrównania. Bramkarz Łodzi pracuje intensywnie. Wreszcie po dłuższym zamieszaniu obrona wyjaśnia sytuację i piłka przechodzi w posiadanie Łodzi, która w 36 min. zdobywa nową bramkę ze strzału Łącza.

Jeszcze do końca meczu brakuje 12 minut. Kraków za wszelką cenę dąży do zdobycia choćby jednej honorowej bramki, co mu się jednak nie udaje.

Zanosi się na to, że wynik meczu pozostanie niezmieniony. Żegar wskazuje ostatnią minutę, gdy Łącz przerywa się z piłką i ustala wynik dnia na 3:0.

Sędziował p. Szperling.

Widzów ponad 12 tys. (as)

Gimnazjum Techniczne zdobywcą pucharu

Przed meczem Łodzi z Krakowem zostało rozegrane spotkanie finałowe pomiędzy Gimnazjum Technicznym a Duczymińskiego o puchar ŁOZPN.

Zdobywcą pucharu, który został wręczony uroczyście kapitanowi, zostało Gimn. Techniczne, wygrywając w stosunku 6:0 (3:0).

Techniczy mieli ładne zagrania i tym tłumaczy się dość wysoki wynik meczu. Bramki zdobyli, Bajan 2, Klepacki 2, Koczewski i Rakowiecki po jednej. (as)

Dziś startują Węgry

Zawody lekkoatletyczne na stadionie ŁKS

(sk) Tak się już składa, że Łódź sportowa, zanim ujrzy u siebie zagranicznych gości, ma już o nich relację z okazji ich wcześniejszych występów w innym mieście. Tym razem przybyli do naszego miasta via Śląsk lekkoatleci węgierscy, którzy w dniu dzisiejszym wystąpią na stadionie ŁKS.

Sensacją niedzielnych zawodów w Katowicach było zwycięstwo Węgra Garaya w biegu na 1500 m, w którym brał udział również Staniszewski. Garay zwyciężył ponadto w biegu na 800 m nie osiągając wprawdzie zbyt dobrego czasu, co też tłumaczono przemęczeniem podróżą. Na uwagę zasługuje natomiast wynik drugiego zawodnika węgierskiego Csaplara, który zwyciężył w biegu na 5000 m między innymi Kurpesę, osiągając czas 15,30,8 min.

Z lekkoatletów łódzkich zobaczymy na stadionie ŁKS między innymi Kurpesę, który znów popróbuje swych sił obok Węgra Csaplara na 5000 m, Lipowskiego i Prywera, który przed dwoma tygodniami na zawodach przy udziale Czechów tak ładnie się zademonstrował.

Początek zawodów o godzinie 18.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr. 14

1. Protest PTC w sprawie meczu z TUR Kutno w Kutnie odrzuca się ze względu na brak zasadniczych podstaw.

2. Przenosi się zawody TUR Łódź — TUR Kutno z dn. 20.6.46. na dzień 23.6.46. godz. 16.30 boisko ŁKS.

3. Przenosi się wszystkie zawody o mistrzostwo kl. A z dn. 22 i 23.6.46. na dzień 13 i 14.7.46., przyczem godziny i boiska pozostają bez zmian; z zastosowaniem przesunięcia czasu według komunikatu Nr. 12 pkt. 13.

4. Przenosi się zawody o mistrzostwo kl. B i puchar z dn. 22 i 23.6.46. na dzień 13 i 14.7.46. wyznaczone na terenie m. Łodzi w grupie II, III oraz o puchar, przyczem czas rozpoczęcia i boiska, pozostają bez zmian, z zastosowaniem pkt. 13 Komunikatu Nr. 12.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—09659 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.